Nr. 97. Wtorek 9 Kwietnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 kwietnia.

Bez tajnej propagandy, bez sztucznego wytwarzania opinii, bez emfatycznej apelacyi do sympatyj narodowych, jednem słowem bez żadnego ubiegania się, jedynie siłą moralną wpływ Austryi i jej znaczenie u ludów półwyspu bałkańskiego nietylko przetrwał zawieruchę panslawistyczną, lecz nawet spotężniał i potężnieje ciągle. Nie wspomniemy już nic o sympatycznych dla Austryi objawach opinii ludowej w Bośnii i Hercegowinie, bo jestto rzecz oddawna znana. Co jednak więcej zastanawia, to ów widoczny zwrot w opinii Serbów, który daremnie krzykacze panslawistyczni ukryć usiłują. W Serbii ludność nie wielbi dziś Rossyi tak, jak do lipca 1876 r., t. j. do wybuchu wojny z Turcyą. Pierwsza wojna boleśnie zawiodła Serbów w zaufaniu do Rossyi, druga wojna zanadto małe przyniosła korzyści, aby wrażenie zawodu zostało zupełnie zatarte. Nadto szczególna protekcya dla Bułgarów wzbudza w Serbach taką obawę o przyszłość polityczną, że znaczna partya już teraz ogląda się na Austryę. Rumunia już stanowczo chciałaby wrócić na drogę wybraną przed wybuchem wojny, gdy zależało jej na sympatyach Austryi. Rumunia opierać zaczyna nawet całą nadzieję swoją na Austryi i tylko na Austryi. A książę Nikita i jego zuchy odpoczywający po kampanii, która tak żywo przypominała nam barbarzyńską epokę sztuki wojennej? Na razie Czarnogóra jest wierną Rossyi, daleko wierniejszą od Serbii, ale niech tylko sprostowanie jej granic nie wypadnie tak, jak wskazuje obecne brzmienie sanstefańskiego traktatu, niech tylko Rossya zacznie oszczędność budżetową od subwencyi dla Czarnogóry, a pewnie i tam odzywać się zaczną inne głosy.

Lakoniczna z początku sprawa retrocessyi Bessarabii urosła powoli do takich rozmiarów, że dziś zajmuje się nią Eurpa, i to w sposób tak niekorzystny dla Rossyi, jak sobie tylko życzyć mogli najzawistniejsi wrogowie księcia Gorczakowa. Trzeba przyznać rumuńskim mężom stanu, że dokazali rzeczy niemałej, jednając swojej ojczyźnie ogólną sympatyę nawet tam, gdzie dotąd padały na nią albo gromy surowego potępienia, albo co najmniej zjadliwe pociski niechęci i lekceważenia. Jest to prawdziwa niespodzianka, bo w ubiegłym roku ci sami mężowie stanu wplątawszy Rumunię w zawikłania rossyjsko-tureckie wbrew przestrogom i upomnieniom, okazali się krótkowidzącymi politykami, którzy dla pięknych słów dyplomacyi rossyjskiej zapomnieli prostej przezorności. Ze sprawa retrocessyi Bessarabii nabrała znaczenia kwestyi europejskiej, to jest niezawodnie zasługą ks. Karola i jego ministrów, ich energicznego oporu i patryotycznego odrzucenia wszelkich propozycyj rossyjskich w tej mierze. Jeżeliby ks. Karol i ministrowie jego nie byli w ten sposób wystąpili, Europa zajęta daleko ważniejszemi punktami traktatu san-stefańskiego, nie byłaby zwróciła takiej uwagi na sprawę bessarabską, a mając już dość innych spornych kwestyj na Wschodzie, nie byłaby zaostrzała nowej. Że sprawa bessarabska nabrała znaczenia europejskiego, jest to skutkiem zręczności w przedstawieniu jej prawnego charakteru. Na naruszoną przez Rossyę integralność terytoryum rumuńskiego nie powoływano się długo w Bukareszcie, bo wiedziano, że byłaby to tylko bezskuteczna apelacya do samej Rossyi, że Europa nie miałaby powodu do mięszania się w układy, które wyprzedziły formalny alians rumuńsko-rossyjski. W chwili, kiedy pod konsekwencyami fizycznej przewagi pada w gruzy państwo ottomańskie, które nominalnie dotąd należało do rzędu mocarstw europejskich, powoływanie się na integralność terytoryum nie wróżyło dobrego skutku. Natomiast przeniesienie kwestyi bessarabskiej na pole ściśle prawne i powołanie się na traktat paryski, który za wolą Europy wcielił Bessarabię do Rumunii i tylko za wolą Europy może być zmieniony, odniosło zaraz skutek pożądany i zjednało Rumunii ogólną sympatyę i poparcie moralne. Że skutek nastąpił tak szybko, że sympatya dla Rumunii mimo od dawna zakorzenionych uprzedzeń tak powszechną jest dzisiaj, do tego przyczynili się niemało dyplomaci rossyjscy szorstkiem odpieraniem remonstracyj rumuńskich i niewdzięcznem traktowaniem tak użytecznego niegdyś sprzymierzeńca plewnieńskiego. Słusznie powiedziano, że ks. Gorczakow zaczął Rumunię tak traktować, jak Napoleon I traktował maleńkie zupełnie mu oddane państewka. Ale Napoleon I zawojował najpierw Europę a potem dopiero unosił się dumą i lekceważył maluczkich, a pokonanie Turcyi jest bagatelką w porównaniu z tem, co tak uzuchwaliło wielkiego imperatora francuskiego. Ks. Gorczakow jest już ukarany za Rumunię, bo kwestya bessarabska każdej chwili stać się może nawet punktem wyjścia dla bardzo niebezpiecznej akcyi antirossyjskiej.

Aż do zawarcia traktatu sanstefańskiego powolność dyplomacyi europejskiej wychodziła na korzyść Rossyi, która tymczasem zabierała do niewoli jednę armię turecką po drugiej i zalewała swojemi wojskami coraz większą przestrzeń terytoryum tureckiego. Dziś rzecz zmieniła się zupełnie i Rossya ma wszelkie powody życzyć sobie, ażeby jak najprędzej rozstrzygnęły się losy jej kolizyi z Anglią i wogóle z Europą. Trwające już drugi miesiąc pogotowie wojenne wyniszcza Rossyę materyalnie bez żadnych rezultatów, osłabia jej armię wystawioną na epidemię, demoralizuje nawet zwycięzców a stronie przeciwnej sprawia tylko satysfakcyę i przynosi korzyści. Anglia systematycznie uzupełnia swoje zbrojenia, z każdym dniem podwyższa swą gotowość do wystąpienia czynnego a Rossya musi na to patrzeć spokojnie i nie może szukać ekwiwalentu. Obecne stanowiska wojsk rossyjskich wcale nie wystarczają do obrony na wypadek wojny z Anglią. Rossyanie musieliby posunąć się bliżej ku Bosforowi, ażeby jeszcze przed wybuchem wojny zapewnić sobie korzystną pozycyę, a tego znowu uczynić nie mogą, jeżeli nie chcą z dwojga złego wybierać właśnie tego, które jest stanowczo większem. Ruch wojsk rossyjskich w tym kierunku, byłby dla An-

LISTY PARYSKIE

XXVI.

Wiosna w kalendarzu i na wyścigach. Projekt nowego sportu. Niebezpieczeństwa żokiejów i widzów. Co kosztuje niepolepszanie rasy koni? Zakłady dozwolone i zabronione. Tajny dom gry. Czujność policyi. Ruleta spóźniła się. Wystawa i posąg republiki. *Józef Balsamo, Nędznicy* i *Balon.* Przysłowia, które tracą wartość.

(Dokończenie.)

Ciekawą i pouczającą pod pewnym względem jest historya kolosalnego posągu republiki, który ma stanąć przed głównem wejściem pałacu wystawy na placu Trocadero i niby uprzejmie witać przybywających gości, choćby naprzykład monarchów obcych krajów, jeżeli któremu przyjdzie chęć złożyć przy tej okoliczności wizytę nadsekwańskiej republice. Jeden z najznakomitszych tutejszych rzeźbiarzy, autor sławnego posągu Kleopatry, p. Clesinger, ofiarował się, pomimo dość już spóźnionej pory, wykonać na czas z gipsu olbrzymią tę statuę, żądając za to 20.000 fr., a minister rolnictwa i handlu propozycyę tę przedłożył Radzie municypalnej z żądaniem, żeby kasa miejska wzięła na siebie połowę tego kosztu. Naturalnie poważni edylowie zaczęli od tego, że według odwiecznych przepisów należałoby przedewszystkiem rozpisać konkurs na wygotowanie modelu, potem mianować komissyę, któraby przysłane na konkurs modele dojrzale rozpatrzyła i nakoniec jeden z nich jako najlepszy wybrała i do wykonania poleciła. Na to wszystko potrzebaby, średnio licząc, sześć miesięcy czasu, a ponieważ do dnia otwarcia wystawy pozostawało w chwili roztrząsania tej kwestyi już tylko sześć tygodni, wypadało przeto chociaż z urzędowym żalem odstąpić na ten raz od uświęconej rutyną metody postępowania, jeżeli nie chciano zdecydować się na postawienie projektowanego posągu dopiero po zamknięciu wystawy.

Kilku zwłaszcza młodszych członków rady zaczęło już skłaniać się do przedstawionej przez ministra propozycyi, dla formy tylko napomykając coś ubocznie o trudności zapłacenia 10.000 z kassy miejskiej, która ma bardzo wiele innych wydatków. Ale w tem podniósł się radykalny a raczej radykalniejszy tylko od innych członków rady p. Ulysse Parent i z szlachetną dumą oświadczył, że 10.000 fr. stanowi wprawdzie bardzo pokaźną sumę, ale patryotyzm municypalności paryskiej nie cofnąłby się przed cięższą nawet ofiarą, byle zapewnić świetne wystąpienie Rzeczypospolitej wobec reszty zdziwionego i upokorzonego jej wielkością świata. Ale idzie tu właściwie o przedstawienie jej taką, jaką jest w istocie.

— Co do mnie — dodał p. Ulysses — nie mam zaufania do proponowanego przez p. Clesingera posągu, bo nie znam dokładnie politycznego usposobienia tego artysty, który nie wahał się sprofanować swego dłuta wykonaniem konterfektu despotycznej królowej Egiptu, a co najmniej obawiam się, żeby zamiast postaci *prawdziwej* republiki nie zrobił nam jakiego zwyczajnego posągu *Francyi*, za któryby jeszcze kazano zapłacić 10.000 fr. Ale na szczęście nie potrzebujemy daleko szukać; wiem że w składzie starych marmurów na małpiej wyspie (*Isle des singes* — prawdziwie fatalistyczna nazwa!) znajduje się od dwudziestu ośmiu lat posąg marmurowy z dobrych czasów, bo z 1848 roku, zrobiony przez słownego Soitoux a przedstawiający prawdziwą Rzeczpospolitę tak, że niepodobna byłoby omylić się i wziąć ją za Francyę. Taką statuę możemy śmiało przedstawić gościom wystawy bez skompromitowania naszego republikańskiego charakteru!...

Tak patryotyczna wymowa p. Parent nie mogła pozostać bez skutku. Wniosek jego został przyjęty, kassa miejska nie będzie potrzebowała wydać 10.000 fr. na nowe dzieło sztuki; republika 1848 roku stanie przed pałacem wystawy...

Ta republika ma półtrzecia metra wysokości, ubrana jest w starożytny płaszcz spięty pod prawem ramieniem pięciu guzikami i spadający aż do nóg obranych w greckie koturny. Głowa strojna jest wieńcem z dębowych liści, czoło, na którem błyszczy złota gwiazda, przewiązana jest szeroką opaską, której końce spadają na oba ramiona, a na niej wielkiemi literami napis: *République démocratique 24 Février 1848.* P. Ulysse Parent zatem miał słuszność, twierdząc, że nie będzie można omylić się w tłómaczeniu tego posągu, i brać go za jakąś tam Francyę. Nadto w prawej ręce Rzeczpospolita trzyma długi miecz, którego koniec oparty na czworograniastym pieńku z napisem *Constitution française* a lewa ręka opiera się o pęk rózg liktora, depczącego nogami królewską koronę.

Wolno nam przypuszczać, że p. Clesinger inaczej byłby wyobraził republikę wskazującą obcym przybyszom wejście na plac braterskiego turnieju wszystkich ludów ucywilizowanego świata....

Józef Balsamo, dramat dwóch Dumasów, powiódł się najzupełniej w Odeonie; i i nie mogło być inaczej. Geniusz ojca stworzył romans, który od lat trzydziestu w stu może wydaniach przechodzi z rąk do rąk wszystkich umiejących czytać we Francyi i po za jej granicami, i zawsze odczytywany na nowo, zawsze pozostał zupełnie świeżym i we wszystkich warstwach czytelników wywołuje silne i żywe wrażenia — syn z niezrównaną znajomością sceny wybrał i zestawił najdramatyczniejsze ustępy tego świetnego utworu, nigdzie nie osłabiwszy a nieraz podwyższywszy urokiem stylu efekta samej powieści; dyrekcya teatru godnie odpowiedziała wszelkim wymaganiom w części dekoracyjnej najskrupulatniej zachowanym historycznym charakterem kostiumów epoki, a nakoniec wyborna gra artystów, występujących w zarysowanych po mistrzowsku rolach — to wszystko musiało zdobyć wstępnym bojem zadowolenie publiczności, dla której nieraz połowa tych zalet, choćby tylko owa zewnętrzna połowa, do oczu tylko przemawiająca, wystarcza na zapewnienie setki albo i więcej pełnych przedstawień.

Dumas, ojciec, kreśląc pierwsze zarysy planu kilku romansów z historyi Maryi Antoniny od przybycia jej do Francyi aż do śmierci na rusztowaniu, nie bez myśli zapewne wybrał szarlatana, magnetyzera, alchemika, udającego posiadacza tajemnic elixiru wiecznego życia i kamienia filozoficznego, zwanego raz Cagliostro, drugi raz Balsamo, na inicyatora i kierownika rewolucyi, która miała skończyć się królobójstwem, i ten kuglarz, oszust, wydrwigrosz, ożywiony potężnem tchnieniem autora *Pamiętników Lekarza*, zmienił się w poważną, imponującą postać.

Dumas syn. przerabiając romans na dramat, wziął tę postać w tych ramach, w których ją autor powieści nakreślił, tak samo jak w niczem nie zmienił charakterów innych wchodzących w dramacie osób, nie potrzebował nawet szukać jakiejkolwiek nowej sytuacyi scenicznej, bo miał wszystko gotowe, trudność tylko stanowił wybór wśród bogactwa przedmiotu. W tym to właściwie trafnym wyborze i mistrzowskiem utrzymaniu ciągu i związku pojedyńczych obrazów, które razem wzięte stanowią dramat w całem literackiem znaczeniu tej nazwy, leży zasługa Dumasa syna i dlatego autorstwo tego niepospolitego dzieła zarówno do obu należy.

Niemniej powodzenia ma w teatrze przy bramie S. Marcina dramat *Nędznicy*, właściwie zaś pierwsza połowa dramatu napisanego na dwa wieczory pod tytułem *Nę-*

glii prowokacyą wojenną a przecież lepiej ocalić możliwość pokojowej komplanacyi, aniżeli wywoływać wojnę dla tego tylko, ażeby mieć na jej wstępie pozycyę dogodniejszą. Rossyanie stoją nad Rubikonem, ale nie mają na czele w swoich szeregów Cezara. W pierwszym impecie, wśród upojenia tryumfalnego, łatwiej było przekroczyć Rubikon, aniżeli teraz, gdy zaczęła się odzywać refleksya zbliżona bardzo do obawy. Rossyanie nie przekroczyli Rubikonu w pierwszym impecie, bo nie upierali się przy tem, aby ambarkowanie wojsk odbyło się w Bujukdere.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 4 kwietnia.

△ W San Stefano odbyła się wielka rada wojenna, w której udział brali wszyscy generałowie i wielu innych wyższych oficerów. Przedmiotem narady były pierwsze kroki wojskowe, jakieby przedsięwziąć należało w razie wojny z Anglią. Nie ulega wątpliwości, że w takim razie nie zostanie armia rossyjska na dzisiejszych swoich pozycyach w San Stefano, gdyż dalekonośne działa floty angielskiej mogłyby jej dotkliwe zadać klęski. Albo się przeto cofnie dalej w głąb od brzegów morza, albo popchnięta przez Anglię, postąpi o jeden etap naprzód i — zajmie Konstantynopol!

Po tej radzie przybył w. ks. Mikołaj z powtórną wizytą zeszłej soboty do Konstantynopola na jachcie *Liwadia*, z którego udał się wprost do Ildiz-kiosku, dzisiejszej rezydencyi sułtana i długo z nim konferował. Wielki książę z wielkiem współczuciem mówił o nieszczęśliwym sułtanie Abduł Azisie, którego nazwał swoim przyjacielem. Poznał się z nim za pierwszego swego pobytu w Konstantynopolu w r. 1873. Te dobre i przyjaźne o stryju wspomnienia tak ujęły dzisiejszego sułtana, że w. księciu przesłał w darze jego portret, malowany przez p. Chlebowskiego, który był wtedy nadwornym malarzem Abduł Azisa. W. książę udał się następnie do pałacu ambasady rossyjskiej, gdzie pozostawał aż do zeszłego wtorku, robiąc ztąd różne w okolicy Konstantynopola i po nad brzegi Bosforu wycieczki. Podczas tego powtórnego w Konstantynopolu pobytu podawał także do chrztu nowonarodzonego syna ambasadora Niemiec, księcia Reuss. Matką chrzestną była wielka księżna Wajmarska.

Przedwczoraj wieczorem powrócił do San Stefano, ale poprzednio przyjmował jeszcze na tym statku wizytę ministra wojny Reufa baszy. Jakoż odbywały się z tym ministrem częstsze, niż zwykle, temi dniami konferencye. Rozpoczął je drogoman ambasady rossyjskiej, p. Onu; w ślad za nim poszedł ambasador angielski, p. Layard, a po nim konferował z Reufem baszą ambasador austro-węgierski, hr. Zichy.

W utrzymanie zresztą pokoju mało tu kto wierzy. Flota angielska w przystani Ismickiej dzień i noc utrzymuje nieustanny ogień i parę w pogotowiu, a łodzie parowe, *mouches*, tak samo dniem i nocą krążą dokoła niej w pewnem oddaleniu, jak gdyby lękano się niespodzianego napadu.

W Tessalii powstanie trwa ciągle, wzmaga się nawet miejscami. Powtarzają się tam sceny, których widownią była niegdyś Bułgarya, z tą tylko różnicą, że rolę, jaką tam odgrywali Czerkiesi, przyjęli na się w Tessalii i Epirze arnauckie *Gegi*, o ile być może krwawsi jeszcze od nich mistrze w swoim zawodzie. Bezbronna populacya grecka, kobiety, starce i dzieci, chronią się przed niemi w góry, gdzie mrą z głodu i zimna. W jednej samej tylko wsi Zagórze znajduje się w tej chwili przeszło 4.000 takich ofiar.

Bassiret donosi, że wszyscy Bułgarzy, powtrącani do więzień tureckich w czasie powstania, zostali wypuszczeni na wolność, i apostrofuje władze rossyjskie, ażeby Bułgarów nakłoniły do odwzajemnienia się uwolnieniem więzionych dotąd przez nich Turków. Co za dziwna zmiana ról!

Drożyzna u nas wzmaga się tu z każdym dniem. Nowe rozporządzenia finansowe nie przyczynią się wcale do jej zmniejszenia. Chcąc podnieść obniżającą się coraz więcej wartość *kaimów*, postanowiono wyciągać kolejno pewną ich kwotę z obiegu i palić. Ustanowiona w tym celu komissya postanowiła nałożyć akcyzę na różne produkta konsumcyjne, a zaczęła od chleba, podwyższając cenę jego na oku o 20 par. Podatek ten pobieranym jest bezpośrednio u piekarzy od mąki w ilości 45 piastrów papierowych od worka. Zebrane w ten sposób *kaimy* składane bywają w banku, a po zachowaniu potrzebnych formalności, natychmiast palone. Do dnia wczorajszego zebrano w ten sposób i spalono *kaimów* za 200.000 piastrów. Suma ta urośnie i pomnoży się znacznie po nałożeniu cła i na inne produkta, na trunki, na tytoń, i t. d. Może to podniesie wartość kaimów, ale pewniejsza rzecz, że powiększy drożyznę.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 6 kwietnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Już w październiku r. z. uchwalono jedną z głównych zasad ustawy o osobistym podatku dochodowym, t. j. zmienny od roku do roku kontyngens, a wczoraj zapadła uchwała co do drugiej głównej zasady, t. j. o skali progresyjnej. Możnaby przeto spodziewać się szybszych już postępów dyskusyi, a jednak całe niemal posiedzenie dzisiejsze było poświęcone dwom tylko paragrafom. Walka parlamentarna toczyła się o skład powiatowych i miejscowych komisyj szacunkowych, tudzież krajowych komisyj reklamacyjnych. Komisya centralna na całe państwo, projektowana przez rząd, już w październiku legła w grobie wskutek wniosku p. Krzeczunowicza. Dziś chodziło o mniej lub więcej autonomiczny charakter tamtych komisyj i o większy lub mniejszy w nich wpływ klas najwyżej opodatkowanych. Rezultat obrad wypadł na niekorzyść wpływu urzędniczego i klas najwyższych. Pod sam koniec posiedzenia wypadło prezesowi tłómaczyć się z wczorajszego postępowania swego w sprawie odraczającego wniosku p. Grafa. Oświadczenie podpisane przez wszystkich niemal posłów rozmaitych frakcyj prawicy zarzuca prezesowi, że wbrew regulaminowi zapuścił się jako prezes w dyskusyę merytoryczną, tudzież że w tej rozpoczętej przez siebie dyskusyi nie dopuścił do głosu p. Krzeczunowicza. Z obu zarzutów starał się prezes uniewinnić, interpretując regulamin na swoją korzyść. O interpretacyi tej, o kwestyi, czy powiodło się szanownemu prezesowi zrzucić z siebie zarzuty, sąd pozostawiamy czytelnikowi, który pozna sprawę z ostatnich ustępów sprawozdania niniejszego; nadmieniamy tylko, że w tej samej sprawie frakcya postępowa także myśli wystąpić przeciw prezesowi.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godź. 11 min. 25.

Z ministerstwa obrony krajowej wniesiono projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych i osobistych tych urzędników cywilnych, którzy mogliby być pociągnięci do służby wojskowej w armii, marynarce i pospolitem ruszeniu.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, p. Promber zainterpelował przewodniczącego w komisyi zajmującej się sprawami ugody o stan obrad jej nad sprawozdaniem deputacyi regnikolarnej, przekazanem jej przed czterema miesiącami. Dotychczas — mówi interpelant — tyle tylko wiadomo, że komisya wybrała komisyę ściślejszą do rozpatrzenia tego sprawozdania; dla tego zapytuje: 1. Jak daleko postąpiły prace komisyi ściślejszej? 2. Czy przewodniczący stara się o przyspieszenie ich? 3. Czy rychło można spodziewać się referatu w pełnej Izbie?

Izba przystępuje do dalszego ciągu obrad nad ustawą o osobistym podatku dochodowym.

Bez dyskussyi uchwalono § 6ty, który nakazuje uwzględniać przy opodatkowaniu klas od 600—1000 zł. nadzwyczajne wydatki, jak np. długą chorobę, wiele dzieci, itp.

Ponieważ §§ 7 i 9—11 już są uchwalone w październiku, a § 8 będzie połączony w dyskussyi z § 42, przeto idzie pod dyskussyę § 12, który stanowi o zakresie działalności komissyj miejscowych, powiatowych i reklamacyjnych (krajowych), tudzież komissyi centralnej na całe państwa. Ustęp odnoszący się do komissyi centralnej poprostu skreślono dla tego, że komissya taka wedle uchwały dawniejszej istnieć nie będzie; resztę ustępów uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 13ty mówi o składzie komisyj miejscowych i powiatowych (szacunkowych.) Członkowie i zastępcy ich będą wzięci z pomiędzy opodatkowanych; minister skarbu oznaczy liczbę ich i zamianuje połowę tej liczby wraz z przewodniczącym, a druga połowa wyjdzie z wyborów; tylko połowa członków mianowanych przez ministra może należeć do stanu urzędniczego; co do członków wychodzących z wyboru, prawo wyboru do komissyi powiatowej należy w połowie do klas najwyżej opodatkowanych, w drugiej połowie do naczelników gmin i obszarów dworskich; co do członków wybieralnych komissyi miejscowej, prawo wyboru należy do reprezentacyi gminy.

Nad tym paragrafem toczyła się bardzo ożywiona i długa dyskussya. P. Granitsch wnosi, aby opuszczono ustęp ograniczający ministra w mianowaniu urzędników członkami komissyi; zapał autonomiczny, który w ustępie tym znajduje wyraz, jest nie na miejscu, owszem pożądana w komissyi jaknajwiększa liczba urzędników — P. Kronawetter występuje przeciw prawu nadanemu klasom najwyżej opodatkowanym co do wyboru połowy członków komissyi powiatowej; wnosi przeto, aby prawo wyboru należało wyłącznie do naczelników gmin i obszarów dworskich. — P. Neuwirth przemawia za wnioskiem Granitscha, od siebie zaś wnosi, by klasy najwyżej opodatkowane wybierały do komissyi powiatowej tylko trzecią część członków, a naczelnicy gmin i obszarów dworskich dwie trzecie. — P. Schwab żąda w wniosku swym, aby co do wyboru komissyi miejscowej w gminach mających Izbę handlowo-przemysłową, służyło tej Izbie prawo wybierania piątej części członków komissyi. — P. Krzeczunowicz sprzeciwia się stanowczo wnioskowi Granitscha, uwzględniającemu więcej żywioł urzędniczy od autonomicznego; nie zgadza się także na wnioski zmierzające ku okrojeniu prawa wyboru klas najwięcej opodatkowanych, które to prawo jest niezbędną koniecznością i konsekwencyą uchwał o wolnym od podatku dochodzie minimalnym i o skali progresyjnej.

Taka jest główna treść dyskusyi, która trwała jeszcze dłużej przez powtórne zabieranie głosu przez wnioskodawców broniących swych zapatrywań, tudzież przez innych posłów, popierających ten lub ów wniosek.

W głosowaniu uchwalono cały paragraf, z wyjątkiem ustępu o wyborach do komisyi powiatowej, w formie projektowanej, odrzucając wszystkie wnioski odmienne. Co do rzeczonego ustępu zaś, zwykłe głosowanie nie rozstrzyga o rzeczy, dlatego odbywa się głosowanie imienne. Głosami 102ma przeciw 91 głosom uchwalono ten ustęp wedle poprawki Neuwirtha, t. j. że trzecią część członków wybiorą klasy najwyżej opodatkowane, a dwie trzecie naczelnicy gmin i obszarów dworskich. Polacy głosowali przeciw wnioskowi Neuwirtha.

Następuje §. 14ty, który stanowi: Liczbę członków komisyi reklamacyjnej (krajowej) oznaczy minister skarbu i zamianuje z nich połowę wraz z przewodniczącym, trzymając się zasady, że tylko połowa zamianowanych może należeć do stanu urzędniczego; drugą połowę członków zaś wybierze sejm krajowy; wszyscy powinni być wzięci z pomiędzy opodatkowanych.

W dyskusyi p. Granitsch wnosi tu także, aby opuszczono ustęp ograniczający ministra w mianowaniu urzędników członkami komissyi.

P. Menger surowo krytykuje wniosek jako zmierzający do postawienia członków komisyi nie będących urzędnikami, na równi z maryonetkami, co byłoby rzeczą tem więcej niebezpieczną, ile że rezultaty tego podatku nowego są bardzo wątpliwe, więc usiłowanoby wyśrubować podatek do niezwykłej wysokości.

P. Krzeczunowicz również stanowczo zwalcza wniosek Granitscha; nowy podatek jest eksperymentem niebezpiecznym; komisya reklamacyjna powinna przeto tak być złożona, aby czuwała nad interesem opodatkowanych przeciw zbyt wybujałym zachceniom eksperymentacyjnym.

---

dznicy, przerobionego z powieści Wiktora Hugo ojca, przez syna już nieżyjącego, Karola Hugo — ale w tem przerobieniu przy najlepszych nawet chęciach niepodobna byłoby dopatrzyć się ani talentu dramatycznego, ani umiejętności przeniesienia na scenę tego nawet, co w powieści znalazłoby się prawdziwie dramatycznego. *Nędznicy* w przykrojeniu scenicznem są szeregiem ustępów niczem między sobą nie związanych i nie stanowiących logicznego ciągu. Ale jest to także jedna z tych powieści, któremi całe pokolenie karmiło się od dwudziestu lat i możnaby prawie powiedzieć, że każdy z widzów umie całą powieść na pamięć i z zadowoleniem zatrzymuje się na każdym przedstawionym ustępie, dopełniając reszty wspomnieniem.

Przed trybunałem literackiej krytyki nikt pewno nie poważyłby się postawić *Nędzników* obok *Józefa Balsamo*, ale przed sądem publiki tłoczącej się do teatru Odeonu albo do teatru przy bramie S. Marcina, obie te sztuki mogą mieć równe powodzenie, tem łatwiej, że największa część tej publiki przywykła widzieć wszystko takiem, jakiem się przedstawia widzowi przez okulary tego lub owego dziennika, a autor *Nędzników*, par Francyi za czasów lipcowej monarchii, dziś przerobiony na czerwonego demokratę, opiewany jest ze wszystkich możliwych tonów przez całą republikańską prasę, a więc bezwarunkowo uwielbiany ze wszystkiem, co jego jest, przez czytelników tej prasy.

Dlatego też innego rodzaju publika oblęga co wieczór drzwi teatru bramy S. Marcina, a zupełnie inna zamawia na dziesięć dni naprzód miejsca w teatrze Odeonu, bo by to zresztą nie najlepiej było, gdyby wszyscy ludzie mieli jednakowe gusta i upodobania.

Józef Balsamo nie bardzo może być w łaskach u czerwono-republikańskich dzienników, a nawet w sferach dziś rządzących. Nie pochlebia to dzisiejszym Maratom, Robespierrom i Dantonom, że ich prototypy wystawione są w romansie i dramacie Dumasów jako maryonetki, działające tak, jak niemi kieruje prosty awanturnik, oszukujący pozorem głębokiej nauki i jakiejś nadnaturalnej siły wszystkie osoby grające mniej lub więcej ważne role w dziejach przewrotu, który oni przypisują największym geniuszom XVIII wieku. Ztąd też na pierwszych przedstawieniach tej sztuki próbowano różnego rodzaju skandalicznych protestacyj, które atoli musiały umilknąć wobec ogółu publiczności; ztąd jakaś dziwna odezwa ministeryalna do dyrekcyi Odeonu, żeby więcej starała się otwierać pole popisu nowym talentom na polu literatury scenicznej, mniej zajmując się przetwarzaniem dawnych już niepotrzebujących poparcia autorów; ztąd kwaśne jeremiady znanego księżofoba F. Sarcey, dramatycznego krytyka w dzienniku *Temps*, który zazdrości każdemu, kto się odważy być wyższym nad niego i dlatego systematycznie gani wszystko, co napisze taki naprzykład Dumas, nie uważający za rzecz potrzebną starać się o łaskawe względy antyklerykalnej wyroczni fejletonowej *Tempsa*.

Wypada mi jeszcze parę słów poświęcić innego zupełnie rodzaju sztuce, na którą trudno się docisnąć w teatrze historycznym. Jest to *Balon Morel*, dramat w ośmiu obrazach, p. Ferdynanda Dugué, autora *Dramatu na dnie morskiem*, który przed półtora roku tak niesłychane miał powodzenie. Jest to jedna z tych sztuk, których treść trudno opowiedzieć, bo im więcej wdawalibyśmy się w szczegóły, tem bardziej czytelnik przekonywałby się, że między niemi nie ma żadnego logicznego związku, o który autor wcale się nie starał, bo w takich sztukach dekorator i maszynista stanowią wszystko. Na próżno zakochani tkliwie gruchają, na próżno jedne po drugich działające osoby giną to od kuli na polu bitwy, to pod nożem mordercy, widzowie na to wszystko nie zwracają uwagi, bo czekają zapowiedzianych na afiszu wybuchów gazu w kopalni albo wznoszenia się i spadania balonu. Ostatni obraz w czternastu przemianach, przeprowadza nas przez wszystkie warstwy atmosfery. Widzimy balon ciągle i ciągle wznoszący się wraz ze śmiałymi żeglarzami w jego łódce, potem miotający się wśród strasznej burzy, a nakoniec poszarpany, podarty, spada gwałtownie w przepaść wśród błyskawicy i piorunów.... Jeden z podróżnych, zbrodniarz, morderca, zaduszony brakiem powietrza w gorących strefach, wpada w krater Wezuwiusza, drugi, fantastyczny Anglik, wyrzucony z łódki w morze, zostaje przez rybaków wyratowany. Dramat kończy się dwoma małżeństwami, ale to nikogo z widzów nie obchodzi, bo nie ma żadnego związku z balonem.

Można zaręczyć, że ten *Balon* ściągać będzie licznych gości nawet przez czas trwania wystawy, tem bardziej, że sztuka ta nie ma żadnej politycznej barwy i na jej przedstawieniach potrącają się łokciami (bo zawsze pełno jest w sali) republikanie i monarchiści, radykaliści i konserwatyści z zupełną równością i braterstwem, a wszystkie najrozmaitszej barwy dzienniki z przykładną jednozgodnością przyznają że dekoracye i maszynerya w tej sztuce są doskonałe, zadając, może tylko na ten jeden raz, kłamstwo staremu przysłowiu: *Quot capita tot sensus.*

Ale nie to jedno stare przysłowie zaczyna się niesprawdzać, fonograf zadał śmiertelny cios innemu, które zdawało się dotąd niezaprzeczoną prawdą. Przy tem niedyskretnem narzędziu cóż się zostanie z onego przysłowia: *verba volant, scripta manent*, kiedy każdy najniezawodniejszy wyraz może być jak mumia zakonserwowany na wieczne czasy?

Paryż 1 kwietnia.

J. Bohdan

P. Dipauli wnosi, aby w miejsce przepisu o mianowaniu przewodniczącego przez ministra położono przepis, wedle któregoby komisya sama wybrała przewodniczącego.

Minister skarbu Pretis zwalcza zapatrywania, jakoby urzędnicy byli *eo ipso* fiskalistami i przeciwnikami opodatkowanych, gdyż owszem urzędnicy są reprezentantami ogółu, zadaniem ich w komisyi będzie chronić komisyę przed błędami, któreby wychodziły na niekorzyść ogółu. Minister poleca wniosek Granitscha jako zgodny z pierwotnym projektem rządowym.

W głosowaniu uchwalono §. 14ty bez zmiany; wnioski Granitscha i Dipaulego upadają.

Paragraf 15ty jako mówiący o składzie centralnej na całe państwo komisyi znów wykreślono.

Tu odroczono ciąg dalszy obrad do posiedzenia następnego.

Prezes oznajmia, że doszło go pismo nie kwalifikujące się wprawdzie do traktowania wedle regulaminu, które jednak przez szacunek dla podpisanych każe odczytać w całem brzmieniu.

Sekretarz p. Bareuther czyta:

Wysokie Prezydyum!

Na posiedzeniu wysokiej Izby dnia 5 b. m. p. dr. Graf stawił i umotywował wniosek: „Usunąć z porządku dziennego obrady nad projektem ustawy o osobistym podatku dochodowym.“ Do wniosku tego zabrał głos pan prezes i zwalczał go w obszerniejszym wywodzie. Proszącemu następnie o głos p. Krzeczunowiczowi pan prezes odmówił głosu. Zważywszy, że wedle §. 54 regulaminu prezes, chcąc zabrać głos jako mowca, powinien ustąpić z krzesła prezydyalnego i zająć je znowu dopiero po całkowitem załatwieniu sprawy; zważywszy, że §. 44 regulaminu nie wyklucza dyskusyi o formalnych także wnioskach co do porządku obrad, a w tym razie dyskusya tem więcej powinna była być dozwolona, ile że sam pan prezes wbrew regulaminowi ją rozpoczął, — niżej podpisani widzą się w konieczności zastrzedz się przeciw temu postąpieniu pana prezesa, by uniknąć precedensu dla przyszłości, i proszą, by to zastrzeżenie w całej osnowie podano do wiadomości Izby.

Wiedeń dnia 6 kwietnia 1878.

Hohenwart. Tyszkiewicz, Prażak. Smarzewski, Karlon, Jasiński, Kozłowski, Jaworski, Graf, Harrant, Negrelli, Pfeifer, Kusy, Hausner, Brader, Zallinger, Dipauli, Brandis, Gadenus, Hormuzaki, Hermann, Włodek, Zeilberger, Klaicz, Weber, Schrom, Bärnfeind, Weinhandel, Schrems, Monti, Wurm, Weiss v. Starkenfels, Cieńciała, Witezicz, Oelz, Pawlinowicz, Grocholski, Gołuchowski, Bartoszewski.

Prezes: Chodzi tu o moją osobę, więc pozwolę sobię uczynić kilka uwag. Regulamin przepisuje, że naznaczenie posiedzenia wraz z porządkiem dziennym należy do prezesa, że jednak każdemu wolno czynić wnioski odmienne, o których, jeśli prezes nie zgodzi się na nie, rozstrzyga Izba. Dnia 3. b. m. stawiłem projekt o osobistym podatku dochodowym na porządku dziennym, a nikt nie nadmienił nic przeciw temu. W sam dzień posiedzenia p. dr. Graf wniósł, by odroczono obrady; przeciw temu wnioskowi wystąpiłem, nie tykając się merytorycznej strony ustawy, z powodów czysto formalnych, do czego miałem prawo. Uważałem ten wniosek za formalny, a § 44ty mówi, że prezes może poddać go pod głosowanie także bez dyskusyi. Mylne tedy jest twierdzenie, jakobym nie był dopuścił dyskusyi dozwolonej regulaminem. Musiałem owszem odmówić p. Krzeczunowiczowi głosu, jak go nie udzieliłem i udzielić nie mogłem innym także panom, skoro regulamin nie dozwala. Co do zacytowanego § 54go, prawda, że przepisuje, iż prezes chcąc brać udział w dyskusyi, powinien ustąpić z krzesła prezydyalnego; co atoli tak rozumieć należy, że prezes wtedy tylko ustąpić powinien, gdy chce mówić o przedmiocie już będącym na porządku dziennym i stanowiącym przedmiot obrad, a nie wtedy, gdy chodzi tylko o kwestyę ustanowienia porządku dziennego; inaczej bowiem prezes zawsze musiałby ustępować, skoro ustanowienie porządku dziennego jest jedną z głównych czynności jego. Mniemam przeto, żem postąpił sobie zupełnie zgodnie z regulaminem i że nie dopuściłem się wykroczenia żadnego.

Koniec posiedzenia o godz. 3, min. 5. Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Szanse wojny rossyjsko-angielskiej.)

Wielką kwestyą, która dziś zajmuje całą Europę, jest: jaki koniec weźmie obecne przesilenie? Ze względu na to, że wszystkie przypuszczenia polityczne okazały się tak często nieprawdziwemi i że od trzech lat doznawaliśmy w kwestyi wschodniej tylu i tak wielkich niespodzianek, byłoby rzeczą zupełnie bezużyteczną zapuszczać się na pole bezowocnych konjunktur politycznych. Czy wojna ponownie zawrze z całą gwałtownością, czy też szczęśliwe rozwiązanie węzła gordyjskiego, który został zawiązany w San Stefano, przyniesie ludzkości tak mocno upragniony pokój — oto pytanie, na które dziś nie można dać stanowczej odpowiedzi. W każdym atoli razie wolno jest zastanowić się nad szansami ewentualnej wojny rossyjsko-tureckiej. Posługujemy się zaś w tym względzie wywodami wiedeńskiego *Fremdenblattu*. „Niejednokrotnie pisano już o tem, mówi ten dziennik, czy Anglia, która jest przeważnie morską potęgą, może się odważyć na wojnę z największem (ale nie najsilniejszem) mocarstwem lądowem. Wojska angielskie, mówiono, nie są tak liczne, aby mogły wystąpić ofenzywnie przeciw wielkiej zwycięzkiej potędze lądowej. Inna rzecz prowadzić wojnę w Abyssynii, w kraju Kafrów lub Aszantów, a co innego stawić czoło licznym wyćwiczonym w boju batalionom europejskiego mocarstwa; inna rzecz rozpędzić rabusiów afrykańskich i obsadzić militarnie pas kraju w Afganistanie, aniżeli odciąć od reszty świata państwo tak olbrzymich rozmiarów jak rossyjskie, do tego stopnia, iżby źródła jego wyschnąć musiały. Wszystko to jest słusznem a porównania takie tanią zabawką dla tych, którzy mówiąc o wojnie mają zawsze tylko fizyczne siły na oku; te jednak w walce dwóch państw nie zawsze są rozstrzygającemi a właśnie w obecnej sytuacyi pomiędzy Anglią a Rossyą istnieją tak różnorakie rozstrzygające czynniki, iż kwestya staje się wprawdzie bardziej skomplikowaną, ale w żadnym razie nie wydaje się niekorzystniejszą dla Anglii niż dla Rossyi. Przedewszystkiem wojsko angielskie nie jest co prawda wojskiem, co się zowie, z powołania, a skutkiem tego jest mniej wyćwiczone, aniżeli którekolwiek na kontynencie, chociaż wielkim błędem byłoby przypuszczać, że wojska angielskie i pod względem czysto taktycznym nie odpowiadają wymogom czasu. O zatrzymaniu starej taktyki liniowej, jak to dzienniki niejednokrotnie pisały, już od lat wielu nie ma mowy w armii angielskiej; ale właśnie oficerowie, te filary każdego oddziału, są w Anglii prawdziwemi wzorami co do naukowego wykształcenia i socyalnych stosunków. Inne liczne kwestye szczegółowe, które należy koniecznie uwzględnić przy ocenianiu dobroci jakiejś armii, nie dałyby się ująć w ramy jednego artykułu. Dla tego też zadawalniamy się skonstatowaniem, iż wojska angielskie, gdziekolwiek walczyły w dawniejszych wojnach na kontynencie europejskim, zawsze dawały dowody niezwyczajnej dzielności. Zdanie, że żołnierz angielski, dla tego że materyalnie lepiej jest uposażony aniżeli którykolwiek inny na świecie, nie zdołałby wytrzymać długo niedostatku, nie jest słusznem, skoro się zważy, że żołnierz ten zdobył Magdalę, że po długotrwałych operacyach opanował dziką abyssyńską wyżynę, przyczem z zdumiewającą wytrwałością znosił największy niedostatek. Zresztą w gruncie rzeczy nie zależy tak bardzo na przymiotach pojedynczego żołnierza, jak raczej na liczbie ewentualnej armii operacyjnej. Wojsko angielskie rozpada się na cztery wielkie grupy, a to: wojsko stojące z rezerwami razem 100.000 ludzi z 340 działami; milicya i rezerwa milicyi z 125.000 ludzi; ochotnicy z 180.000 ludzi i jezdna milicya *(Yeomanry)* z 10.000 jeźdźców.

Angielskie siły militarne w kraju samym nie są zatem tak szczupłe jak je z pewnej strony lubią zwykle przedstawiać, gdyż wynoszą około 315.000 kombatantów, z których co prawda tylko mniejsza połowa może być użytą w kampanii zagranicznej. Ale w armii, w której, jak w angielskiej regulatorem stosunków liczbowych nie jest surowy etat organizacyjny, ale raczej usposobienie narodu, potrzeba tylko, aby wojna była popularną a cyfra wzrośnie z pewnością do wysokiego stopnia, przedewszystkiem cyfra kombatantów korpusu milicyi i ochotników. Nie liczyliśmy jeszcze krajowej armii indyjskiej, złożonej z 130.000 ludzi i 56 dział i 300.000 wojsk posiłkowych, których w razie potrzeby mogą dostawić indyjscy książęta. Wobec zbrojnych sił rossyjskich wynoszących z *opołczeniem* i ostatniemi rezerwami rzekomo milion ludzi, liczba żołnierzy angielskich, których rząd może użyć do służby zagranicznej, musi wydawać się bardzo małą; ale pytamy się, gdzie ma Rossya te wojska gotowe do boju, gdzie ma potrzebne fundusze, aby obok 500.000 ludzi spędzonych z wielkim mozołem zmobilizować jeszcze równie silną armię, nie mówiąc już o niezmiernych odległościach, któreby wojska kompletowe musiały przebyć z najodleglejszych zakątków państwa na ewentualny teatr wojny. Już dziś bliskie bankructwa mogłoby wielkie państwo północne tylko za pomocą aktu patryotycznej rozpaczy zebrać tyle pieniędzy, aby honorowi narodowemu uczynić pozornie zadość. Ale nie byłoby to jeszcze bynajmniej polityką rozumu, gdyż wątpić o tem należy, czy mimo największych materyalnych ofiar sprawa rossyjska stałaby wtenczas lepiej aniżeli teraz bezpośrednio po zwycięzkiej kampanii. A przytem przeciwnik, potężna, bogata Anglia, jest dotąd finansowo jakby wcale nietknięta. Jej wory napełnione złotem są jeszcze nienaruszone a na jej pancernikach nie grasują epidemie, któreby w przeciągu kilku tygodni mogły sprzątnąć cały korpus, jak to w ostatnim czasie w rzeczy samej miało miejsce w Rumelii i Bułgaryi. A w jak rozpaczliwem położeniu znajdowałaby się armia rossyjska przed Konstantynopolem, gdyby Anglia nie spieszyła się ze swemi właściwemi planami zaczepnemi i gdyby opanowała tylko punkta ważne pod względem strategicznym i z częścią swojej imponującej floty wpłynęła na morze Czarne, nie mówiąc już zupełnie o stanowczym zwrocie, jakiby musiał nastąpić w całej militarnej sytuacyi, w razie gdyby armia turecka parta wolą narodu osmańskiego — stanęła po stronie angielskiej a z otworzeniem angielskich skrzyń pieniężnych całe armie wyrosły z ziemi. Przytem nie trzeba także zapominać o rozmaitych politycznych czynnikach, o ewentualnej presyi ze strony jednego i drugiego mocarstwa, o postawie Rumunii i aspiracyach żywiołu helleńskiego i tym podobnych. Pod względem militarnym niekoniecznie stojąc lepiej od swego przeciwnika — gdyż milion żołnierzy rossyjskich istnieje tylko na papierze — może armia rossyjska pod względem strategicznym w razie utraty przyjaźni tureckiej popaść w najfatalniejsze położenie, a o przewlekaniu stanu wojennego z braku pieniędzy nawet myśleć nie może. Tak więc lepsze szanse znajdują się widocznie po stronie Anglii. Zagrożenie Indyi zaś jest w całem tego słowa znaczeniu tylko iluzyą moskiewskich geografów i strategów dziennikarskich.

(Usposobienie w Anglii).

Köln. Ztg. podaje następujący opis usposobienia panującego obecnie w Anglii: „Lord Salisbury nie dał długo czekać na program, jaki zakreślił sobie w chwili, gdy obejmował tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Ogłoszonym okólnikiem osiągnął sukces znakomity; echo tego sukcesu objawia się z rozmaitych stron, a skutki jego są widoczne w kilku kierunkach. Jasne i niedwuznaczne są skutki w samym kraju. Przywódcy opozycyi, mężowie stanu wcale poważani i wpływowi, są wśród obecnych stosunków w położeniu niezbyt korzystnem dla oporu. Okólnik lorda Salisburyego zgotował im nowe kłopoty, nie daje im bowiem gruntu oparcia do polemiki, albowiem już z góry występuje przeciw ulubionym motywom, któremi posługiwała się zazwyczaj opozycya. W tem właśnie leży istotny sukces okólnika. Nowy minister spraw zagranicznych wypowiada nietylko wobec zagranicy w sposób jasny i wyraźny swe zapatrywania i cele rządu angielskiego, ale porozumiewa się zarazem z własnym krajem w sposób szczery i otwarty. Podstawę okólnika stanowi pierwotny program rossyjski; zasady wówczas wygłoszone rozwija okólnik z największą konsekwencyą, i wytrąca liberałom broń z ręki, zbijając z góry wszelkie dotychczas przez nich przytaczane argumenta. Anglia nie jest izolowaną; Anglia nie stoi w sprzeczności z resztą Europy; Anglia nie jest obojętną na los chrześcijan i nie jest obojętną na anarchię turecką; Anglia nie zawaha się użyć siły w celu zwalczenia niewłaściwych uroszczeń. Jedyny zarzut, jaki podniesiono ze strony uprzedzonej, jest skierowany przeciw ostremu tonowi tego okólnika i przeciw zbijaniu rossyjskich argumentów. Wyrazy, jakich użył lord Salisbury, utrudniają niezmiernie widoki pokojowego załatwienia sprawy. Ale przeważna większość Anglików pochwala właśnie ten ton ostry i stanowczy i mniema, że to stanowcze wystąpienie przyczyni się do szybkiego zakończenia stanu niepewnego. Rząd nie czekał na uchwały parlamentu, lecz wydał już d. 2 b. m. wieczorem rozkaz zwołania obu rezerw.“

Times wyrażają się w następujący sposób o przyjęciu deputacyi przez lorda Granville i markiza Hartingtona (obacz artykuł p. n. „Agitacya pokojowa w Anglii“): Dopóki jest mowa o ogólnych poglądach, dopóty można pozwolić na to, ażeby przywódcy opozycyi zapewniali się, czy mają jeszcze zaufanie do swych zwolenników i ażeby starali się odradzać rządowi wojnę. Na przywódzcach opozycyi ciąży w takich czasach wielka odpowiedzialność, i jeżeli wspólnie z swoimi zwolennikami mają jasny pogląd na sytuacyę, może to wypaść z wielką korzyścią tak dla nich, jako też dla sprawy publicznej, przypuściwszy, że ze strony swych zwolenników otrzymają publiczne poparcie. Ale z mów wygłoszonych przy tej sposobności nie przebija wyraźnie, ażeby opozycya miała jasne poglądy na sytuacyę. I tak np. jeżeli lord Granville powiada, że okólnik lorda Salisburyego wykazuje jaśniej i dobitniej niż wszystko, co dotychczas słyszał, że zmiany traktatu sanstefańskiego wskazane interesami europejskiemi powinny być dokonane przez Europę, to uznaje on tem samem, że główny cel tego okólnika został osiągnięty. Wystarczy, jeżeli przedłożymy tylko nasze zarzuty przeciw ustrojowi poponowanemu przez Rossyę; każda propozycya z naszej strony nie zgadzałaby się z zasadą wygłoszoną przez przywódzców stronnictwa liberalnego, że zmiany traktatu mogą być dokonane tylko za wspólnem porozumieniem się całej Europy. W interesie pokoju i swobodnej dyskusyi nie jest rzeczą pożądaną, ażebyśmy się już z góry oświadczali za tym lub owym sposobem rozwiązania kwestyi wschodniej; jesteśmy gotowi wysłuchać Rossyi i inne mocarstwa, tak samo, jak mamy prawo domagać się, ażeby nas wysłuchano. Nie wiemy doprawdy, jak często mamy powtarzać, że Anglia domaga się tylko, ażeby Rossya przyszła na kongres bez żadnych zastrzeżeń i nim poweźmie stanowczą decyzyę, ażeby raczyła wysłuchać, co inne mocarstwa myślą o traktacie pokojowym zawartym z Turcyą. Zaiste nie można mieć skromniejszego życzenia a deputacya stronnictw liberalnych postąpiła sobie niewłaściwie, nazywając politykę lorda Salisburyego „polityką wojowniczą.“

(Agitacya pokojowa w Anglii.)

Lord Granville i markiz Hartington, przywódcy opozycyi w Izbie lordów i Izbie gmin parlamentu angielskiego, przyjmowali 3 b. m. w pałacu Westminster deputacyę liberalnych stowarzyszeń angielskich, która przybyła w celu oświadczenia się za utrzymaniem pokoju. John Bright wprowadził deputacyę składającą się z reprezentantów 120 miast i miał krótką mowę, którą zakończył następującemi słowy: „Zgadzam się najzupełniej z tymi, którzy głoszą, że czasy obecne są aż nadto groźne i ciężkie i że wszystkim uczciwym a poważnym mężom w kraju przystoi zastanowić się dobrze nad sytuacyą i o ile możności powstrzymać nawę państwową od przepaści, do której zdaje się zbliżać.“

W odpowiedzi zabrał najpierw głos lord Granville. Zgadza się on z zapatrywaniem, że chwila jest bardzo poważna i że stan rzeczy jest wcale smutny. „Jeżeli pomyślę o reprezentacyjnym charakterze tej deputacyi, to zaczynam żałować poniekąd, że ta deputacya nie stara się wywrzeć swojego wpływu na osobistości, które wspierają akcyę wojenną, zainaugurowaną przez rząd Jej królewskiej Mości. Środek ten powinien był być zastosowany na początku wojny, albo przynajmniej przed 9 miesiącami, gdy rząd otrzymał owe warunki, od których Rossya nie odstąpi. Radbym, abyście panowie wpłynęli na tych panów, którym zdaje się być rzeczą całkiem obojętną, czy zostaniemy wciągnięci do akcyi wojennej, czy nie, i którzy wyrażają się z entuzyazmem o depeszy tylko co rozesłanej (lorda Salisbury), która zawiera w istocie nieco prawdy, ale rozszerza niezmiernie koło tych warunków, od których rząd przez cały czas czynił zawisłą swą neutralność, i ogranicza możność zebrania się europejskiego kongresu a zarazem wykazuje jak wielce pożądaną jest rzeczą, ażeby owe wnioski traktatu pokojowego, które naruszają interesa europejskie, zostały zmodyfikowane za zgodą całej Europy. Celem niniejszej deputacyi jest, jak mi się zdaje, dodac lordowi Hartingtonowi i mnie, którzy mamy zaszczyt reprezentować w parlamencie stronnictwo liberalne, dodać nam niejako bodźca, ażebyśmy starali się przeszkodzić wojnie, która stoi w sprzeczności z uroczystemi przyrzeczeniami kraju a co więcej sprzeciwia się narodowym interesom. Wojnę atoli może zazwyczaj zażegnać tylko roztropność rządu a nie usiłowanie opozycyi. Wprowadzilibyśmy tedy w błąd całą Europę, głównie zaś Rossyę, gdybyśmy chcieli dać panom zapewnienie, że w naszej mocy leży przeszkodzić wojnie i że możemy zmusić rząd, ażeby nie wciągał kraju do wojny, która nie da się niczem usprawiedliwić. Mimo to uważamy za nasz najświętszy obowiązek, tak w parlamencie, jako też poza parlamentem czynić wszystko, co tylko w naszej mocy, ażeby zapobiedz takiemu nieszczęściu. (Oklaski.)

Markiz Hartington powiedział: „Ubolewam wspólnie z lordem Granvillem, że wystąpienie rządu naszego sparaliżowało zupełnie możność zebrania się kongresu, po którym spodziewaliśmy się wszyscy, że będzie doskonałym środkiem odwrócenia nieszczęścia. Chociaż okólnik ogłoszony właśnie przez rząd, nie zapewnia polityki pokojowej, mimo to powitałem go z zadowoleniem, albowiem zdarza się to po raz pierwszy, że rząd ogłosił jasne i zrozumiałe, lubo niezupełne jeszcze *exposé* swych zapatrywań na kwestyę oryentalną; dopiero teraz po wypowiedzeniu zapatrywań rządu, może być mowa o porozumieniu w sprawie wschodniej. Wojna przeciw Rossyi uwieńczona nawet największemi sukcesami nie może przynieść korzyści naszemu krajowi. Jest tedy obowiązkiem opozycyi, każdej nierozważnej i przedwczesnej akcyi rządu, która wywołałaby tylko niepotrzebne kolizye, stawiać o ile możności przeszkody.“

KRONIKA

— **Na korzyść ochronek** lwowskich odbędzie się dziś wieczór o godzinie 7 w sali ratuszowej koncert, a nie odczyt p. J. Lama jak to mylnie donieśliśmy wczoraj. Cykl odczytów, który rozpocznie p. J. Lam, urządzony jest na cel inny, literacki. Odczyt p. Lama został zresztą odroczony.

— **Piętnasty wykład** dla kobiet odbędzie się jutro w wielkiej sali ratuszowej po godzinie 4 po południu. P. Zygmunt Sawczyński będzie miał wykład z pedagogii.

— **Koncert** na korzyść szkoły muzycznej „Harmonii“ odbędzie się we środę w sali kasyna mieszczańskiego. Program: 1. Liszt. Koncert *es-dur* na fortepian z akomp., odegra panna Glaz. 2. Verdi. Arya z opery *La forza del destino*, odspiewa panna Gabbi. 3. *a)* Chopin. Nokturn; *b)* Liszt. Fantazya z motywów opery *Rigoletto*, odegra panna Glaz. 4. *a)* Thomas. Arya z opery *Mignon*; *b)* Thomas. *Styrienne* z tejże opery, odspiewa panna Gabbi. 5. Chopin. Mazurek, odspiewa panna Gabbi. 6. Monodram, wykona p. Gustaw Fischer, członek sceny lwowskiej. Początek o godzinie 8 wieczór. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, u marszałka kasyna, a wieczór przy kasie.

— **Pani Magdalena Jurgos** złożyła za pośrednictwem JW. hr. Maryi Gołuchowskiej na rzecz Ochronek chrześcijańskich we Lwowie książeczkę galicyjskiej kasy oszczędności na 100 złotych w. a. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta jako dyrektor Zakładu Ochronek uprzejme podziękowanie.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w marcu roku bieżącego, we Lwowie 184.856 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6680 do adresatów miejscowych) 55.454 kart korespondencyjnych, 15.416 posyłek pod opaską, 5908 posyłek z próbkami, 152.230 egzemplarzy gazet, 87.206 listów urzędowych, 37.101 listów poleconych, 6009 przekazów na łączną kwotę 954.299 zł 94 ct. w. a., 35.971 posyłek wartościowych (między temi 9172 za pobraniem w łącznej kwocie 73.627 zł. 17 ct. w a.) Ogółem 580.151 posyłek, a zatem o 7352 więcej jak w marcu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa 135.122 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6680 w miejscu nadanych), 58.468 kart korespondencyjnych, 26.374 posyłek pod opaską, 3178 posyłek z próbkami, 24.542 egzemplarzy gazet, 37 284 listów urzędowych, 31.679 listów poleconych, 12.941 przekazów na kwotę 362.170 zł. 10 ct. w. a., 19 171 posyłek wartościowych, (między temi 763 za pobraniem w łącznej kwocie 13.857 zł.), ogółem 348.762 posyłek, o 12.533 więcej jak w marcu roku zeszłego.

* **Zeszłej nocy** rozbił niewyśledzony dotąd złodziej drzwi frontowe do szynku Jakóba Gelbarta pod l. 7 przy ulicy Kurkowej i skradł dość znaczną liczbę wędlin i flaszkę likieru.

* **Zamach.** Żołnierz policyjny aresztował tej nocy niejaką Amalię W. Aresztowana zachowała się w biurze inspekcyjnym milcząco, nagle jednak rzuciła się znienacka na rewizora policyi B. zajętego pisaniem przy stole i ugodziła go w głowę tak silnie, iż na kilka chwil stracił przytomność. Oddano tę Amalję do sądu karnego.

— **Wybór uzupełniający** sześciu członków Rady powiatowej brodzkiej z grupy miasta Brodów i wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Sokalu z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 2 maja bieżącego roku i wybór dwóch członków Rady powiatowej w Sokalu z grupy gmin wiejskich na dzień 7 maja. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 2 kwietnia odbyło się posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem dra Majera. Przewodniczący złożył rękopism słownika ś. p. dra Bazylego Tomickiego, nadesłany do użytku Akademii przez sędziego Piotrowskiego. Komisya przyjęła dar ten z wdzięcznością dla właściciela. Do słownika staropolskiego przybyły materyały: 1) Dra Bojarskiego z 2 t. *Helcla Pomników*. 2) Prof. Czubka z *Zaborowskiego gramatyki z roku 1539*. 3) P. Szomka z *ksiąg ziemskich Łęczyckich* (część). Rozebrali do opracowania: 1) JM. X. kanonik Ig. Polkowski *Żywot Amadusa*; 2) prof. Czubek *Proboszczowicz: przejrzenie przygód świeckich z roku 1547*; 3) prof. Dobrowolski *Żywot św. Błażeja*. Dr. Malinowski przedstawił rękopism polski, użyczony przez dyrekcyę gimnazyum toruńskiego, obejmnjący *Kazania dra Paterka*, o którym podał był już wiadomość dr Kętrzyński. Zabytek ten według zdania prof. Szujskiego i dra Piekosińskiego odnieść należy do pierwszej połowy wieku XVI. Znaki wodne papieru, znajdujące się w tym rękopiśmie używane były między rokiem 1521 a 1531. Charakter pisma w tekscie wskazuje również początek wieku XVI; przypiski zaś i poprawki na marginesach, pisane inną ręką, są starożytniejsze. Widoczna, iż poczyniła je ręka starca, który zaprawił się do pisania jeszcze w wieku XV. Język nie odznacza się archaizmami, które charakteryzują zabytki wieku piętnastego. W końcu sekretarz odczytał ustępy z listu p. Józefa Blizińskiego, w którym ten donosi o podjętej przez siebie pracy nad dopełnieniami słownika Lindego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu malarz historyczny Jacquand, twórca „Zgonu księcia orleańskiego,“ przeżywszy lat 73; w Konstantynopolu agent generalny austryackiego Lloyda Pio Terenzio.

— **Poszukiwana** jest przez krewnych niejaka Karolina Schreiner, rodem z Berna morawskiego, która w roku 1847 licząc lat 18 znikła bez śladu z domu swych kuzynów w Wiedniu i dotychczas pomimo najusilniejszych zabiegów tychże nie dała o sobie wiadomości. Pułkownik emerytowany p. Thuerecht w Modrzycach pod Bernem uprasza przez dzienniki tych, którymby wiadome było miejsce zamieszkania rzeczonej Karoliny Schneider, lub którzyby cośkolwiek wiedzieli o życiu tejże po roku 1847, a ewentualnie o jej śmierci, ażeby znieśli się z nim w tej mierze. Wszelkie zresztą jest prawdopodobieństwo, że Karolina Schreiner gdzieś za granicą zakończyła życie przed rokiem 1865, ponieważ od tego roku jest spadkobierczynią znacznego majątku, a mimo wielokrotnych wezwań nie zgłosiła się, by go objąć. Kto by mógł przesłać pułkownikowi Thuerechtowi wystawiony po wszelkiej formie akt zejścia Karoliny Schreiner przed rokiem 1865 otrzyma sto dukatów nagrody.

— **Ciekawy proces** przeprowadzony został w tych dniach po siedmiodniowej rozprawie, w której występowało jedenastu adwokatów w obronie oskarżonych, przed sądem przysięgłych w Medyolanie. Znana w całym świecie, a tak często przez szalbierzy nadużywana firma „Jan Maria Farina“ przy placu Juliaku (*Julichsplatz*) w Kolonii, oskarżyła dziesięciu medyolańskich fabrykantów perfumeryj oraz jednego litografa o sprzedaż podrabianej wody kolońskiej z fałszowanemi jej etykietami. Sąd uznał skargę powoda za uzasadnioną pod każdym względem i skazał wszystkich obżałowanych na dotkliwe kary oraz odszkodowanie pokrzywdzonej firmy. Z procesu tego szersza publiczność odnosi tę mianowicie korzyść, iż w obec faktu, że w samej Kolonii nawet trudno się dowiedzieć która z licznych fabryk tamtejszych wody kolońskiej jest oryginalną firmy „Jana Maryi Fariny,“ dowiaduje się w drodze sądownie autoryzowanej, że jest to fabryka przy placu Juliaku.

— **Prochownia** w Badenbruch pod Bottrop wyleciała w tych dniach w powietrze, a wzniecony wybuchem pożar dokonał zniszczenia fabryki. Z ludzi nikt nie zginął.

— **Par Anglii,** właściciel 95.022 morgów ziemi w Irlandyi earl of Leitrim, liczący lat 72, w tych dniach znaleziony został w pobliżu jednej z swych posiadłości w hrabstwie Derry bez życia, zamordowany w okropny sposób. Obok niego leżeli pomordowani także jego pisarz i stangret. Pierś hrabiego przeszyta była kulą, głowa i prawa ręka zgruchotana, lewa ręka złamana, a zwłoki leżały w bagnie. Sladu nawet sprawców dotychczas nie wyśledzono; wiadomo tylko, że hrabia niedawno kazał w drodze przymusowej wdowie po jednym z jego dzierżawców opuścić dom, w którym mieszkała po śmierci męża, a właśnie w pobliżu domu tego popełnione zostało morderstwo.

— **Niesłychana zbrodnia** popełnioną została w tych dniach w Gumpoldskirchen pod Wiedniem. Siedmnastoletni wyrostek Rudolf Grill w najokropniejszy sposób zamordował dwie siostry, Elżbietę i Maryę Rieger. Grill z rodzicami swymi mieszkał w domu tych sióstr, sierot, i zalecał się do starszej, Elżbiety, która była już narzeczoną miejscowego sierżanta żandarmeryi. W sobotę upatrzywszy chwilę, kiedy biedna dziewczyna, nic złego nie przeczuwając poszła z bielizną na strych, Grill rozjątrzony do żywego jej stałą obojętnością dla niego, zakradł się tam za nią i zamordował ją toporem. Na krzyk nieszczęśliwej pobiegła na strych młodsza siostra, lecz i tę morderca wnet powalił toporem. Następnie pastwił się nad zwłokami dziewcząt w najohydniejszy sposób, porąbał je i pokrajał nożem na kawałki. Umywszy się później poszedł do krewnych we wsi sąsiedniej, gdzie go jeszcze tego samego dnia uwięziono. Znaleziono przy nim oprócz noża dwururkowy pistolet nie nabity i sznur, a nadto przysposobił sobie młody zbrodniarz truciznę z zapałek, widocznie w zamiarze odebrania sobie życia, gdyby został wyśledzony. Nie miał jednak czasu wykonać tego zamiaru, tak znienacka go aresztowano.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 8 kwietnia.)

(*L*) Pod przewodnictwem p. Jasińskiego obradowała Rada w dalszym ciągu nad budżetem miasta Lwowa na rok 1878 a mianowicie nad budżetem funduszów szkolnych. Ogół pokrycia tego funduszu wynosi 100.239 zł. Najważniejszą rubrykę stanowi dochód z podatku czynszowego 3½ proc., który wynosi razem 98.087 zł. Potrzeby funduszu szkolnego są następujące: Płace nauczycieli i nauczycielek etatowych szkół ludowych 58.480 zł.; remuneracye katechetów 2500 zł.; mniejsze potrzeby szkolne 620 zł.; przybory naukowe 1200 zł. Wszystkie te pozycye przyjęła rada bez dyskusyi. Przy rubryce „wydatki na bibliotekę okręgową“, nie preliminowanej wcale przez komisyę budżetową z tego powodu, iż biblioteka taka nie istnieje dotychczas, wstawiła Rada na wniosek dr. Gerstmana 100 zł. Dalej uchwaliła Rada bez dyskusyi następujące rubryki: Rozmaite wydatki 80 zł.; zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawnego etatu 1750 zł.; płace i emolumenta sług szkolnych 1640 zł.; rozmaite wydatki 4338 zł.

Przy ostatniej rubryce uchwaliła Rada na wniosek komisyi budżetowej następującą rezolucyę: „Z uwagi, iż do szkół ludowych miejskich uczęszcza przeszło 800 dzieci izraelickich, uchwaliła Rada wstawić do budżetu na utrzymanie nauczyciela religii tego wyznania kwotę 400 zł., przeprowadzenie zaś tej sprawy porucza magistratowi“.

Dalej uchwaliła Rada bez dyskusyi: Dla szkoły u pp. Benedyktynek ormiańskich 902 zł.; dla szkoły u pp. Benedyktynek łacińskich 1680 zł.; dla szkoły ewangielickiej 689 zł.; dla szkoły izraelickiej 184 zł.; dla szkoły przemysł. 5920 zł.; dla szkoły handlowej 2110 zł.; dla zakładu ciemnych 588 zł.; dla zakładu głuchoniemych 618 zł.; na czynsze najmu 6724 zl.; wartość ubikacyj szkolnych, umieszczonych w budynkach miejskich 15.850 zł.; koszta utrzymania ubikacyj szkolnych 1700 zł.; opał ubikacyj szkolnych 2289 zł.; na wyższą szkołę realną 12.232 zł.; na gimnazyum Franciszka Józefa 9275 zł.

Przy ostatniej rubryce uchwaliła Rada następujące rezolucye: Wzywa się magistrat, ażeby stosownie do zastrzeżeń podanych przez gminę przy oddaniu nowego gmachu dla gimnazyum Franciszka Józefa, upomniał się u c. k. rządu o zwrot opłaconego czynszu za ubikacye najęte u OO. Bernardynów, a to za czas od 1 września 1876 r. i w takiej wysokości (2400 zł.), jaką gmina za lokal dla szkoły imienia Konarskiego, p. Lewakowskiemu dlatego jedynie płacić jest zmuszona, iż szkołę tę przenieść nie może do zabudowania OO. Bernardynów, gdzie się obecnie mieszczą paralelki gimnazyum Franciszka Józefa. Wzywa się przeto magistrat, ażeby z uwagi, iż dyrektorowie gimnazyum Franciszka Józefa i wyższej szkoły realnej pobierali relutum na pomieszkanie po 400 zł. rocznie, obecnie zaś mają w budynkach miejskich pomieszkania w naturze, zażądał od c. k. rządu zwrotu 800 zł. rocznie jako ekwiwalent czynszowy za te pomieszkania od czasu ich zajęcia.

W końcu wyznaczyła Rada zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej 1500 zł. na szkołę muzyczną *Harmonii* i dla *Sokoła*.

Przy tej rubryce uchwaliła Rada następujące rezolucye: Wzywa się magistrat, ażeby 1) stosownie do petycyi Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę na wyższą szkołę żeńską, poczynił i co rychlej przedłożył odpowiednie wnioski; 2) ażeby przyspieszył sprawę postawienia budynku dla szkoły św. Anny i poczynił wszelkie kroki, ażeby budowa jeszcze w tym roku mogła być rozpoczęta; 3) ażeby co do petycyi zboru izraelickiego o subwencyę dla szkół izraelickich wyznaniowych, przedłożył jak najrychlej odpowiednie wnioski.

Ogół wydatków szkolnych wynosi według powyższego zestawienia 132.979 złr. Jeżeli tę sumę porównamy z dochodami w kwocie 100.239 złr. otrzymamy w dziale funduszów szkolnych niedobór w kwocie 32.740 złr. Ale niedobór ten jest tylko illuzoryczny, w dziale rozchodów umieszczono bowiem pomiędzy innemi wartość ubikacyj szkół umieszczonych w miejskich budynkach, za które nie płaci oczywiście gmina gotówką.

Po załatwieniu budżetu funduszów szkolnych przystąpiła Rada do obrad nad budżetami fundacyj zostających pod zarządem gminy. Fundusz zakładu św. Łazarza dla mieszczan kalek wykazuje w dziale przychodów 13.106 złr. w dziale rozchodów 15.293 złr.; niedobór w kwocie 2187 złr. ma być pokryty za staraniem komitetu zarządzającego dochodami z festynów, przedstawień amatorskich i t. p. Fundusz dla sierot chłopców wykazuje w dziale dochodów 2147 złr. w dziale rozchodów 2099 złr., fundusz sierot dziewcząt 710 złr. dochodów, 636 złr. rozchodów, fundusz inwalidów wojskowych 838 złr. dochodów, 800 złr. rozchodów, fundusz pożyczkowy mieszczan przemysłowców 1500 złr. dochodów, 706 złr. rozchodów. Resztę drobnych fundacyj stypendyjnych lub dobroczynnych opuszczamy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 8 kwietnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego spędzono 3540 sztuk, a mianowicie 979 galicyjskich, 2270 węgierskich i 255 niemieckich wołów. Mimo słabszego spędu ruch był ociężały, a cena gorszego gatunku spadła znowu o 2 zł. Płacono od 10(kilo: za galicyjskie woły 49—54 zł., za węgierskie 49—56 zł., za niemieckie 52—58 zł., za krowy i byki 47 do 52 zł.

OSTATNIA POCZTA

Prąd pokojowy ciągle jeszcze jest panującym a w ostatnich 24 godzinach przybyły nawet wskazówki, z których wnosićby można, że się zaczyna ustalać. Pojednawcze usposobienie gabinetu petersburgskiego znalazło nowy wyraz w ostrzeżeniu udzielonem dziennikowi *Petersb. Wiedomosti* za jego wojownicze artykuły, a skłonność do ustępstw objawiać się zaczyna nawet w „najdrażliwszej“ dla Rossyi kwestyi bessarabskiej. *Agence russe* zadaje naraz kłam wiadomości od dawna rozpowszechnionej, jakoby gabinet rossyjski oświadczył agentowi rumuńskiemu w Petersburgu, że Rossya nie dopuściłaby na kongresie dyskusyi nad kwestyą bessarabską. Rząd rossyjski, powiada organ ks. Gorczakowa dla zamaskowania odwrotu, przyznał każdemu państwu na kongresie zupełną wolność w ocenieniu i działaniu. Jest to nowy wyłom zrobiony przez moralną koalicyę państw europejskich w dyplomatycznej pozycyi rossyjskiej, stworzonej sanstefańskim traktatem. To prawda, że w dzisiejszem położeniu rzeczy traktat ten stał się najbardziej niewygodnym dla Rossyi samej, utrudnia jej bowiem honorowy odwrót w chwili, gdy ona sama uznaje, że odwrót jest koniecznym. To też łatwo stać się może, że Rossya nie mogąc znaleść lepszej drogi wyjścia, złoży całą winę na dyletantyzm dyplomatyczny generała Ignatiewa i wyprze się jego dzieła to jest: traktatu sanstefańskiego. Bodaj czy nie w przewidywaniu, czy nie z intencyą wyparcia się w danym razie generała Ignatiewa powierzono mu zadanie zawarcia z Turcyą traktatu. Byłoby to dosyć zgodnem z tradycyami polityki rossyjskiej. Ale nietylko Ignatiew, także szef jego książe Gorczaków mógłby w danym razie paść ofiarą rossyjskiej racyi stanu. Korespondencya londyńska *National Ztg.* mniema, że możnaby na pewne spodziewać się pokojowego rozwiązania naprężenia między Rossyą i Anglią, jeżeliby kierownictwo polityki rossyjskiej wyszło z rąk, które ją zaprowadziły w sytuacyę bez wyjścia, i powierzonem zostało innemu dyplomacie, któryby nie tyle zdolnościami nadzwyczajnemi, jak raczej szczerem zamiłowaniem pokoju umiał pozyskać zaufanie angielskich mężów stanu. *National Ztg.* dodaje, że w Petersburgu wśród niezadowolenia z polityki dzisiejszej, zwracają się oczy na hr. Szuwałowa. Może to wszystko jest tylko płodem bujnej wyobraźni korespondentów, ale wieści podobne nie byłyby możliwe, gdyby w Petersburgu trwano przy zasadzie, głoszonej niedawno jeszcze z taką emfazą, zasadzie: *j'y suis et j'y reste!*

Pan Bratiano bawi obecnie w Berlinie. Cel jego missyi jest powszechnie znany, a streszcza on się w słowach: Bessarabia i dwuletnia okupacya Rumunii przez wojska rossyjskie. O ile wnosić można z enuncyacyi *Nordd. Allg. Ztg.*, rumuński minister-prezydent dozna w stolicy Hohenzollernów niemiłego zawodu. Dziwnem to jest trochę, że właśnie Niemcy tak mało okazują sympatyi dla uprawnionych pretensyj księcia spokrewnionego z własną swoją dynastyą. Ale w polityce wszelkie względy ustępują na bok, a polityka rządu niemieckiego w kwestyi wschodniej była i jest rossyjską. Taką też jest enuncyacya *Nordd. Allg. Zeitung* o Rumunii. Rumunia, pisze organ ks. Bismarcka, byłaby chętnie Bessarabią okupiła swoją niepodległość przed dwoma laty, a teraz tak jej Bessarabia stała się drogą, że ma być brylantem w koronie świeżo kreowanego monarchy, podporą potęgi rumuńskiej, i nie można jej pozbyć się na korzyść Rossyi, której była posiadłością. Dziennik rzeczony przypisuje to albo wpływom obcym albo charakterowi narodowemu Rumunów, który nie zachęca, aby się za tym krajem ujmować. Wreszcie jeśli dziś Bessarabia tak drogą stała się Rumunom, jutro mogą oni tęsknić za Bukowiną, albo domagać się innych posiadłości, które dawniej należały do Multan i Wołoszczyzny.

Daily Telegraph powiada, że główna kwatera w. ks. Mikołaja znajduje się teraz *de facto* nie w San Stefano, lecz na Perze w ambasadzie rossyjskiej. Tam mieszka wielki sztab generalny i cały legion oficerów rossyjskich. Do Porty przypuszczają Rossyanie szturm po szturmie, aby ją nakłonić do aliansu. Dotychczas Porta opiera się jeszcze. W ostatnich dniach zażądał w. ks. Mikołaj ponownie pozwolenia na ambarkowanie wojsk rossyjskich w Bujukdere. Jest to oczywiście tylko pozór, gdyż o powrocie wojsk rossyjskich do kraju teraz mniej niż kiedykolwiek jest mowy, a jeżeli temi dniami odszedł jeden transport, to znajdowali się w nim tylko chorzy i część kawaleryi, dla której zabrakło paszy. W okolicy Adryanopola koncentrują Rossyanie coraz większe siły: obecnie stoi tam armia 100-tysięczna

---

O przyjęciu deputacyi polskiej przez papieża Leona XIII otrzymał *Czas* następujący telegram:

Rzym 7 kwietnia wieczór. Dziś w południe deputacya polska miała posłuchanie u Ojca św. W tym celu wybrała z grona swego 12 osób. Po przemowie i złożeniu adresów Ojciec św. miał mowę do deputacyi. Kardynał Ledóchowski przedstawił Papieżowi członków deputacyi, która po posłuchaniu złożyła uszanowanie swoje kardynałom Franchiemu i Ledóchowskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 kwietnia. Petersburgska korespondencya *Pol. Corr.* zaprzecza wiadomości o wrzekomo bliskiej zmianie w kierownictwie spraw zagranicznych Rossyi i dodaje, że choćby nawet śmierć położyła kres świetnej karyerze Gorczakowa zapewne nie zostałby jego następcą dyplomata wskazywany w londyńskich doniesieniach.

Według wiadomości *Pol. Correspondenz* z Konstantynopola trwa tam ciągle zacięta i nieosłabiona dotąd walka wpływów rossyjskich z angielskiemi. Minister prezydent Achmed Vefik basza, którego uważano już za ofiarę wpływów rossyjskich, wzmocnić się miał napowrót na swojem stanowisku wskutek interwencyi Layarda. Rossyanie pracują z największem wysileniem nad fortyfikacyami linii Czarkioei - Kadikioei. Mianowicie w Enikioei jako kluczu pozycyi rossyjskiej wznoszą Rossyanie olbrzymie fortyfikacye.

Budapeszt, 8 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła przystąpić do szczegółowej rozprawy nad budżetem.

Berlin, 8 kwietnia. Bratiano miał wczoraj dłuższą konferencye z Bismarckiem i zamierza w środę wyjechać do Bukaresztu na Wiedeń.

Reichsanzeiger donosi: Rekonwalescencya cesarza postępuje naprzód w sposób pożądany. Dziś cesarz przyjmował zwyczajne relacye.

Paryż, 8 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających wybrano 14 republikanów. Jeden wybór uzupełniający jeszcze się odbędzie; wypadnie zapewne na korzyść republikanów.

Petersburg, 8 kwietnia. *Agence russe* mówi, że jest upoważnioną nazwać zupełnie fałszywą wiadomość, jakoby gabinet rossyjski oświadczył, że sprzeciwiać się będzie dyskussyi kwestyi bessarabskiej na kongresie. Rząd rossyjski przyznał zupełną swobodę ocenienia i akcyi każdemu mocarstwu w łonie kongresu. Ostatnie wiadomości pozwalają wierzyć w możliwość wznowienia projektu kongresowego.

Rzym, 8 kwietnia. Izba obradowała nad interpelacyami w sprawie wschodniej. Cesaro uważa dyskusyę w tej chwili za niestosowną. Ticeli mówi: Europa ma teraz rozstrzygnąć a decyzya jej musi się opierać na zasadach narodowości, cywilizacyi i oswobodzenia uciemiężonych ludów. Mussolino podnosi konieczność utrzymania traktatu paryskiego, który miał zapobiedz zbytniemu rozszerzeniu się Rossyi w Europie. Mussolino mówi: Rossya chce bezpośrednio lub pośrednio opanować Turcyę, na co Europa zezwolić nie może. Mowca wnosi porządek dzienny, wzywający rząd, ażeby ujął się za paryskim traktatem i protokołem londyńskim, a zarazem działał w tym kierunku, aby wszystkie prowincye tureckie uznane zostały przez wszystkie mocarstwa za neutralne. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Londyn 8 kwietnia. W Izbie wyższej lord Beaconsfield wnosząc adres, rzekł: Polityka Anglii opiera się na traktatach z r. 1856 i 1871. Rossya zawiadomiła Anglię na początku wojny, że do każdej zmiany tych traktatów potrzebną będzie zgoda mocarstw podpisanych. Gdy Rossya wzbraniała się uczynić zadość żądaniu Anglii i przedłożyć kongresowi cały traktat pokojowy, wszelka nadzieja zebrania się kongresu znikła. Wobec zachowania się Rossyi musiano przystąpić do zarządzenia środków potrzebnych. Ponieważ cały świat się zbroi, także i Anglia musiała się przygotować. Angielskie państwo musi być utrzymywane temi samemi siłami, którem i stworzone zostało. Jest ono zagrożone przewrotami na południu Europy.

Ateny, 8 kwietnia. Rząd wystosował notę do mocarstw z protestem przeciw rzeziom i okrucieństwom Turków.

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W Izbie deputowanych bronił deput. Krzeczunowicz uchwał komissyj szacunkowych przeciw wnioskowi dep. Plenera, który przewodniczącemu komissyi, mianowanemu przez ministra, przyznaje prawo rekursu. Wniosek Plenera został przyjęty a dep. Krzeczunowicz osiągnął tylko ten rezultat, że dodano postanowienie, iż celem zapobieżenia tendencyjnym zwłokom termin rekursu ma być 30-dniowy. Dalej bronił dep. Krzeczunowicz komissyj szacunkowych przeciw postanowieniom, które upoważniają ministra do przepisania komissyom terminu załatwienia spraw i do przekazywania spraw niezałatwionych władzom skarbowym. Postanowienie to, którego nie było w projekcie rządowym, dodane zostało przez komisyę Izby. Przemówienie dep. Krzeczunowicza nie osiągnęło skutku.

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Nie brak i dziś pogłosek pokojowych, które jednak, jak to słusznie podnosi *Neue fr. Presse*, nadchodzą wyłącznie z Petersburga, podczas gdy z Londynu brak ich zupełny.

Rossya zażądała od Turcyi jak najszybszego opuszczenia okolic bułgarskich, obsadzonych jeszcze przez tureckie wojska, osobliwie punktów nadbrzeżnych. Zupełna ewakuacya Bułgaryi przez szczątki armii tureckiej ma być wykonaną do 18 b. m.

Londyn, 8 kwietnia. Izba lordów przyjęła adres do królowej bez głosowania — a więc jednogłośnie. W Izbie niższej odroczono posiedzenie aż do wtorku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 kwietnia 1878, godz. 2. min. 20. Losy kredytowe 160·75, Węg. akcye kredyt 197·75, Akcye anglo-austr. 95·75, Akcye banku Union 58·—, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 197·—, Akcye kolei południowej 68·50, Akcye, kolei Alföld 112·25, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·25, Akcye kolei Rudolfa 112·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·25, Galic. oblig. indemn. 84·50, Losy z r. 1864 134·28, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100·50, Akcye banku obrotowego 94·— Losy tureckie 13·50, Akcye kolei węg.-galic. 89·50, Akcye kolei państwowej 247·75, Akcye banku związkowego 72·—, Rubel papierowy 1·21½, Węgierskie losy 78·—, Mark niem. 59·85, Węgierska renta —·—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 9go kwietnia, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 212·40, Anglo-Austr. 93·75, Unionsbank 57·50, Kolej Karola Ludwika 242·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·20—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·74½. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9 kwietnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 735.31 mm. Psychrometr suchy 2.6°C. Psychrometr wilgotny 1.8°C. Prężność pary 4·8mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza 2.1 °R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 kwietnia

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Kruzenstern z Niemirowa. M. Ohanowicz z Bukowiny. H. Hoffenreich ze Stryja. J. Wolański z Lachowic. Z. Kohn z Bingen. F. Zieritz ze Stryja.

Hotel Angielski.

Pp. St. Zawirski z Przemyśla. B. Papara z Batiatycz. I. Papara z Strumiantyna. A. Jastrzębski z Borysławia. P. Limberger z Strzelisk.

Hotel George'a.

Pp. Dr. E. Markiewicz z Czerniowiec. A. Grzyziecki z Stanisławowa. Wolański z Grębowa. A. Bianchi z Wiednia. H. Gehorsam z Pragi.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Hirsch z Rohatyna. J. Komorowski z Bojanowa. J. Haywas z Lyskowa. Dr. A. Krzyształowicz z Doliny. R. Palch z Jasła.

Hotel Krakowski.

Pp. B. Lang z Brzuchowic. M. Jaroszyński Jajkowic. H. Laneri z Pryszynowa. F. Kawecki z Sambora.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Rudnicki z Przemyślan. F. Zubr z Żółtańca.

Hotel Langa.

P. O. Orłowski z Tarnopola. J. Schütz z Tarnopola. W. Leitkam z Wiednia. K. Reich z Wiednia. J. Krummer z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

J. Schmidt z Czerniowiec. J. Linhard ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. Kruszewski do Rzeszowa. G. Reizenstein do Trześniowa. H. Szeliski do Płuchowa. J. Zawadzki do Stryja. R. Hayder do Tarnopola.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 mn. 20 w Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 8 kwietnia 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	—	243	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	50	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	243	—	246	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	50	85	25
„ „ „ 4% „	79	25	80	—
„ „ „ 5% okresowe	84	50	85	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	10
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogól. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6 w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali. 5% m. k.	84	20	85	10
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	71
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	70	9	78
Półimperyał	9	80	9	98
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	19—	1	21—
100 marek niemieckich	59	70	60	70
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	50	107	50

(bez kupona bieżącego / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 kwietnia 1878.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.4	60.55
luty-sierpień	60.40	60.60
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.50	64.70
kwiecień-październik	64.50	64.70
Losy z roku 1839 całe	315.—	317 —
„ 1839 piąta część 5%	315. —	317 —
„ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110.75
„ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.75	134.25
„ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.10	72.30
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.60	82·—
Galicyi	84.20	84.70
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	77.—	77.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	91.50	91.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	208.25	208.50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794	796. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	362.—	364.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k	162 —	162 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1960.—	1965 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	240.—	240 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	243 50	244.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.50	89 —
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.25	107.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 5%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. -	95 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	92.—	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.—	94·50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.90	69.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.50	—. —
„ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.75	103.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	104.—
„ „ „ „ III.	98 50	—.—
„ „ „ „ IV.	97. —	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.—	78.50
z r. 1867	77.40	77 80
z r. 1868	70 —	71.—
z r. 1872	67 50	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	39.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 30	13 60
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.50	29. —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiace)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.35	122.45
Paryż za 100 fr.	48.70	48.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76.—	5 77.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.77 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.78 —	9,79 —
Rossyjski imperyał	10.03.—	10.06. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.80	107.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 8 kwietnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	50
„ „ „ w srebrze	65	50
Renta w złocie	73	35
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	798	—
„ „ kredytowego	215	30
Londyn	121	35
Srebro	106	15
Napoleondor	9	71—
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	59	80

Dziennik Urzędowy.

(1988 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 3012. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. gimnazyum w Stanisławowie z płacą 1000 złr. dodatkiem za sprawowanie Dyrekcyi 300 zł. połową dodatku aktywalnego 175 zł. odpowiedni m relutum na pomieszkanie, tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870, iż dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w dokumenta do rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 maja 1878.

Z rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 3 kwietnia 1878.

(1978 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10850. C. k. sąd powiatowy w Dolinie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Spiegla 44 zł. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Stefana i Paraski Slusaresików w Rachini pod l. 58 położonej ciała hipotecznego niestanowiącej na 150 zł. w. a. ocenionej na dniu 11 kwietnia, 9 maja i 13 czerwca 1878 w gmachu sądowym zawsze o godzinie 10tej rano. Wadyum wynosi 15 zł.

Protokoły opisania i ocenienia realności, tudzież warunki przetargu, przejrzeć może w tutejszej registraturze.

Dolina 23 lutego 1878.

(1989 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15582. W celu zabezpieczenia naprawy i przedłużenia faszynowej tamy Nr. V. na Dunajcu pod Lipiem której koszta w cenie fiskalnej 1702 zł. 80 ct. wynoszą, odbędzie się w c. k. Starostwie Nowo-Sandeckim na dniu 29 kwietnia 1878 publiczna licytacyna za pomocą ofert. Dotyczące warunki budowy, można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum. Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą przyjęte.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 marca 1878.

(1991 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4657. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości, c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i i 493 ustawy o post. karn. i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 13 czasopisma „Strażnica“ z dnia 30go maca 1878 pod napisem: „Fata morgana w Galicyi“ w całej swej osnowie zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Strażnica“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż inkryminowanego artykułu wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 5 kwietnia 1878.

(1995 2—3) **Edykt.**

L. 2642. C. k. sąd pow. miejsko del. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie dnia 11 maja 1877 l. 24366 Zuzanna Kratzer wdowa po asystencie c. k. Dyrekcyi skarbowej Franciszka Kratzer za obłąkaną uznana i nad sobą i majątkiem tejże kurator w osobie Józefa Frannera ustanowionym został.

Lwów dnia 19 marca 1878.

(1901 2—3) **Edykt.**

L. 4676. Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. sądu obwodowego uznano Jakima Suchowij i Kseńkę Suchowij z Mieryszczawa marnotrawcami nadając im Stefana Suchowija za kuratora.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 5 czerwca 1877.

(1969) **Edykt.**

L. 4839. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż rozpisana uchwałą z dnia 17 stycznia 1878, do l. 19636 publiczna licytacya dóbr Głowaczowa na 23 kwietnia, 20 maja i 24 czerwca została odwołaną.

Tarnów dnia 21 marca 1878.

(2005 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 1477. In der k. k. Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker (Staatsbürger der österreichisch-ungarischen Monarchie) welche das 24 Lebensjahr nicht überschritten haben, eine gesunde Körperbeschaffenheit und das Diplom oder Absolutorium mit mindestens guten Fortgans-Klassen einer technischen Hochschule besitzen, ferner der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, je nach dem gestellten Ansuchen, entweder

a) als Schiffbau-Eleven, wenn sie Maschinenbau absolvirt, oder

b) als Marine-Artillerie-Eleven,

mit dem jährlichen Adjutum von Sechshundert Gulden ö. W. aufgenommen.

Bewerber haben bis längstens 15 Mai l. J. ein schriftliches Gesuch an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) zu richten nnd demselben beizuschließen:

1. den Tauf- oder Geburtsschein;
2. ein militär-ärztliches Zeugniß über die körperliche Tauglichkeit;
3. die ämtlichen Ausweise über die absolvirten Studien;
4. den Heimatsschein, und ein von der zuständigen politischen oder polizeilichen Behörde ausgestelltes Zeugniß über das tadellose Vorleben, endlich
5. im Falle der Minderjährigkeit, die legalisirte schriftliche Zustimmung des Vaters oder Vormundes zum Eintritte in die k. k. Kriegs-Marine.

Diesem Gesuche sind auch Instruktionszeichuungen und Pläne beizulegen.

Die nachwiesene Kenntniß der französischen und englischen Sprache, ferners ad a der Nachweis einer in Schiffbau bereits erworbene Praxis ad b. jener der Kenntniß der allgemeinen und technischen Chemie gewähren unter mehreren Bewerbern von sonst gleicher Befähigung erhöhte Aussicht auf Berücksichtigung.

Die vorgenannten Eleven, deren Aufname vorerst provisorisch erfolgt werden nach einer zwei- bis dreijährigen dienstleistung zur Ingenieurs-Prüfung zugelassen und im Falle eines befriedigenden Resultates, bei sich ergebenden Aperturen, zu Schiffbau- beziehungsweise Marine-Artillerie-Ingenieuren 3 Klasse mit dem jährlichen Gehalte von Eintausend Gulden normirten Quartiergelde ernannt.

Wien im März 1878.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

(2037 1—3) **Edykt.**

L. 11058. Dnia 12 kwietnia 1878, 10 maja 1878 i 13 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności gruntowej pod Nr. 67 w Maksymowicach powiatu Samborskiego Franciszka Zająca własnej, w sprawie Chaima Gärtnera o 260 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 420 złr., wadyum 42 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach połowa realności tej tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 14 grudnia 1877.

(2036 1—3) **Edykt.**

L. 14025. Dnia 12 kwietnia 1878, 10 maja 1878 i 13 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużnej masy nieobjętej Maryanny Pokora należącej i realności pod Nr. k. 77/105 w Radłowicach położonej Teodora Walacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią w sprawie Feliksa Barańskiego o 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 570 złr.

Wadyum 57 złr.

Realności te sprzedane będą najwięcej ofiarującemu także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 29 grudnia 1877.

(2008) **Ogłoszenie.**

L. 2022. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Radłowie urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dąbrówka morska z miejscowościami Dąbrówka mała i wielka dnia 17 kwietnia b. r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Radłów dnia 6 kwietnia 1878.

(2020) **Ogłoszenie.**

L. 4778. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brzyska wola.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy do dnia 14 kwietnia 1878 w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia wprowadzone będą.

Leżajsk 5 kwietnia 1878.

(2002 1—3) **Edykt.**

L, 7841, C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 9 maja i 31 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l 128 w Strzyżowie położonej, Izaaka Kranzlera własnej, na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Berglasa w kwocie 105 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł. zakład 45 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 10 grulnia 1877.

(1102 1—3) **Edykt.**

L. 8640. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, iż celem zaspokojenia kwoty 46 zł. z pn. odbędzie się w dniu 17 maja, 19 czerwca i 19 lipca 1878, o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej prd l. 21 w Rakowej położonej, śp. Fedka Cepaka a względnie oświadczonego tegoż spadkobiercy Iwana Cepaka własnej, na rzecz Herscha Brück.

Cena wywołania jest 730 zł.

Bliższe warunki licytacyi są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

Sanok 20 marca 1878.

(2003 1—3) **Edykt.**

L. 10911. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi rozpisuje w sprawie Jakuba Hermelin przeciw Michałowi Seniowskiemu o 104 złr. z pn. publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego dłużnika pod nr. 3 w Skwarzawie nowej na 250 złr. oszacowanego w terminach dnia 15 kwietnia 1878, dnia 13 maja 1878 i dnia 3 czerwca 1878.

Bliższe warunki tej sprzedaży przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

w Żółkwi dnia 11 grudnia 1877.

(1970 1—3) **Edykt.**

L. 6695. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku czyni wiadomo że w tymże dnia 1 maja 1878, 20 maja i 3 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności Leokadyi Romerowej w kwocie 200 złr. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya sumy 45000 złr. m. k. własnością Magdalenny Romerowej, Heleny, Jadwigi i Maryi Romerowien będącej masą tabuli płatniczej c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 1 maja 1861 do l. 9369 na cenie kupna dóbr Tarnawa górna i dolna na VI miejscu kolokowanej.

I. Jako ecnę wywołania ustanawia się kwotę 45000 złr. m. k.; czyli 47250 złr. w. a., wadyum 450 złr. w. a.

II. Na pierwszych dwóch terminach będzie ta suma tylko za kwotę 47250 złr. w. a. na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg depozytowy można w tutejszej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli mających zastaw na wspomnionej sumie; a to: Chanę Herzig, Mendla Herzig Abuscha Abrahama, Feiwla Jollesa, Lipy Horowitz i Anastazyi Bugiel, tudzież wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 23 lipca 1877 jako dnia wystawienia wyciągu depozytowego prawo zastawu na wspomnionej sumie uzyskali, do rąk ustanowionego kuratora p. Antoniego Motyla z Dubiecka.

Dubiecko dnia 20 lutego 1878.

(2000 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7000. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 29 w Tuczapach położożonej, dłużnika Józefa Bałagusz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 6 maja, 11 czerwca i 15 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejze, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 3 grudnia 1877.

(1999 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5826. C. k. sąd powiatowy w Jaworowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 39 subrep. 75 w Czołhyniach położonej, dłużników Hrycia i Maryi Roś własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 6 maja, 11 czerwca i 15 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów dnia 7 grudnia 1988.

(1958 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 18811. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird nach durchgeführten ersten und zweiten Exekutionsgrade zur Hereinbringung der Restforderung pr. 50 fl. ö. W. der Exekutionskosten pr. 4 fl. 2 kr. so wie der gegenwärtig mit 12 fl. 32 kr. zugesprochenen weitere Exekntionskosten die exekutive Feilbiethung der dem Stefan Sanczuk gehörigen sub. Nr. 240 alt und 792 neu in Tarnopol gelegenen sammt Einem Tage Ackergrundes zu Gunsten der Gläubigerschaft der Marcus Samuel Wattersteinischen Konkursmasse in zwei Terminen und zwar auf den 3ten Mai 1878 und auf den 31 Mai 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, an welchen Terminen diese Realität unter nachstehenden Lizitationsbedingungen feilgeboten wird.

1. Ausrufspreis der Schätzungswerth pr. 1024 fl. ö. W.
2. Vadium 102 fl. ö. W.
3. Das Schätzungsprotokol kan in der h. g. Registratur eingesehen und die von dieser Realität zu entrichtenden Steuern in h. o. k. k. Hauptsteueramte in Erfahrung gebracht werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die Hypothekarglábiger zu eigenen Händeu diejenige Hypothekargläubiger hingegen welche erst nach den 5 September 1877 an die Gewähr dieser Realität gelangen, so wie alle diejenigen denen dieser Lizitationsbescheid aus was imer für einer Ursache entweder gar nicht oder nicht zeitlich zugestellt werden könnte zu Händen des mit Substitution des H. Ladv. Dr. Horowitz zum Kurator bestellt H. Ladv. Dr. Axelrad verständigt.

Tarnopol 11 März 1878.

(1965 1—3) **Edykt.**

L. 26044. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz· P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mikołaja Czykało o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod liczbą katastralną 1581 i 1585 w Tarnopolu powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z przestrzeni 1251 sążni kwadratowych z parceli Nr. 1581 tudzież przestrzeni 1351 sążni kwadratowych z parceli 1585 w jednej połowie na rzecz Mikołaja Czykało. w drugiej połowie zaś na rzecz małoletnich dzieci po Maryi Czykało jako Teodora, Tekli i Spirydiona Czykało w równych częściach między sobą, szyli jednej szóstej części całej realności c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mająeego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie sądzie obwodowym przejrzanym być moze, a od dnia 1 grudnia 1878 za księgę gruntową uważanym będzje, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego, nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób, nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1 grudnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej. zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 11 grudnia 1877.

(1982 1—3 **Ogłoszenie.**

L. 2877. C. k. sąd powiatowy, zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Śliwki 15 maja 1878 rozpocznie.

Każdy mający interes prawny w tych czynnościach może się zgłosić i przytoczyć co dla ochrony praw za stosowne uzna.

Kałusz dnia 3 kwietnia 1878.

(1953 2—3) **Edykt.**

L. 3631. C. k. sąd krajowy zawiadamia, że ogłoszona edyktem z dnia 8 lutego 1878, l. 3631 publiczna sprzedaż realności pod l. 46 dz. VIII w Krakowie położonej, nie na dniu 25 kwietnia 1878 lecz na dniu 6 maja 1878 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami w edykcie dtto 8 lutego 1878 l. 3631 zawartemi, odbędzie się.

Kraków dnia 28 marca 1878.

(1976 2—3) **Edykt.**

L. 3962. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że dnia 8 maja 1878 o godz. 10 rano, odbędzie się licytacya realności Jana Łotockiego w Stehnikowcach pod l. 5 położony, za cenę szacunkową 9058 złr. lub poniżej. Wadyum 900 złr., reszta złożoną być ma w 30 dniach po prawomocności zatwierdzający akt liaytacyi do depozytu sądowego. Bliższe warunki, protokół opisania, i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol 28 marca 1878.

(1957 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1906. Z c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu celem ściągnięcia sumy wekslowej 50 zł. wraz z 6 proc. odsetkami od 9 marca 1876 kosztów sądowych w kwocie 4 zł. 36 ct. egzekucyjnych 1 zł. 44 ct. i 5 zł. 71 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 1776 w Tarnopolu położonej, Kazimierza i Heleny Wolańskich własnej, na rzecz Israela Frühauf na dzień 26 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem na którym ta realność w biurze 11 pod następującemi lżejszemi warunkami sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 2149 zł. 68½ ct. lecz realność ta i niżej tej wartości za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2149 zł. 68½ ct.

Wadyum 100 zł.

O dalszych warunkach można się dowiedzieć w tusądowej registraturze.

Tarnopol dnia 20 lutego 1878.

(1961 2—3) **Edykt.**

L. 2201. W kołomyjskim c. k. sądzie obwodowym odbędzie się w dniach 30 kwietnia, 29 maja i 28 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna licytacya realności małżonków Jana i Maryi Szumajło pod l. k. 446 w Kołomyi, ciała tabularnego niemającą, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 204 zł. lub wyżej takowej, przy trzeciem zaś terminie także niżej ceny szacunkowej. Chęć kupienia mający mają 10 prc. ceny szacunkowej w gotówce lub papierach wartościow. na giełdzie notowanych do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć, a kupiciel obowiązanym jest cenę kupna wliczając w nią w gotówce złożone wadyum w 30 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi do sądu złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania mogą w registraturze być przejrzane.

O tem uwiadamia się wierzycieli którzyby po dniu 29 maja 1877 na którym realność ta zastawniczo opisaną została, prawo zastawu na takowej uzyskali na ręce adwokata dr. Rascha kuratorem dla nich ustanowionego.

Kołomyja dnia 14 marca 1878.

(1954 2—3) **Edikt.**

Zl. 2791. Von Seite des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß bei demselben zur Hereinbringung des vom Salamon Axelrad als Cessioner des Dawid Gellesmann gegen Herrn Isidor Biliński ersiegten Forderung von 2650 fl. ſ. N. G. die executive Feilbiethung Majerhofes Gaje wielkie bei Tarnopol sammt den hiezu gehörigen Grunden am 23 April, 21 Mai und 25 Juni 1878 abgehalten, und das derselbe an den obigen Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe von 20135 fl. 45 kr. ö. W. veräußert werden wird.

Den Schätzungsakt und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen oder in Abschrift genommen werden.

Von diesen Feilbiethung werden diejenigen Gläubiger denen der Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, durch den ihnen in der Person des Hr. Adv. Dr. Frühling mit Substitution des Adv. Dr. Łuczakowski verständigt.

Tarnopol am 25 Februar 1878.

(1951 2—3) **Edykt.**

L. 8046. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że realność pod nr. 225 w Chocimirzu położona do leż. masy Lemena i Tymka Bojenik należąca w księgach gruntowych niezapisana na rzecz Schai Silberbuch celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 56 złr. na dniu 7 maja 1878 i na dniu 11 czerwca 1878 o godzinie 9 przed południem powyżej lub za cenę szacunkową a na dniu 16 lipca 1878 o godzinie 9 z rana poniżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie publicznie sprzedaną będzie.

Kupić chęć mających wzywa się by w dniu terminu w tutejszym sądzie się zgłosili, gdzie warunki licytacyjne przepisane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Obertyn dnia 18 grudnia 1877.

(1990 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 650/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się celem stałego obsadzenia konkurs na następujące posady w okręgu lwowskim zamiejskim:

I. w powiecie lwowskim:

a) przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem

1. w Czyżkach (koło Winnik),
2. w Krotoszynie,
3. w Piaskach (koło Szczerca),
4. w Rzęśni polskiej (o ½ mili od Lwowa),
5. w Siemianówce (koło Szczerca).

b) przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem:

6. w Dmytrowicach,
7. w Rzęśni ruskiej.

II. w powiecie bóbreckim:

a) przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

1. w Mikołajowie (między stacyami pocztowemi Gaje i Kurowice),
2. w Starem Siole.

b) przy szkole filialnej z płacą roczną 250 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem:

3. w Budkowie (koło Starego Sioła).

We wszystkich wyż wymienionych szkołach wykonują prawo prezentowania Rady szkolne miejscowe w Rzęśni polskiej i w Starem Siole wspólnie z tamtejszymi obszarami dworskimi w myśl ustępu 3 art. 2 ust. kraj. z dnia 2 maja 1873. „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“.

Podania zaopatrzone dokumentami i należycie ostemplowane, należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej dla zamiejskiego okręgu lwowskiego.

Kandydaci nie przeniesieni jeszcze stale na etat, dołączą do swych podań wykaz dotychczasowej służby i płac pobieranych zatwierdzony przez Zwierzchność tych gmin w których pełnili nauczycielskie obowiązki.

O posady te mogą kompetować i nauczycielki.

Termin do wnoszenia podań oznaczony po dzień 31 maja 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Lwów dnia 3 kwietnia 1878.

(1993 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 521/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Bochni na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej z roczną płacą 500 złr.

2. W Brzeźnicy na posadę nauczyciela szkoły etatowej z roczną płacą 300 złr.

3. W Woli drwińskiej na posadę nauczyciela szkoły etatowej z roczną płacą 300 złr. w. a.

Termin do podań oznacza się na dzień 10 maja 1878 z zawiadomieniem iż i nauczycielki o te posady ubiegać się mogą.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 14 marca 1878.

(1980 2—3) **Edykt.**

L. 10242. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod n. k. 66 w Rozdzielu położonej Onufrego Grabaniego własnej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi Jakóba Lipschütza cesyonaryusza Iwana Kłopacza 63 zł. z pn. w dwóch terminach, w dniu 19 kwietnia i w dniu 23 maja 1878 o godz. 9 z rana.

Cena wywołania 118 zł. w. a., wadyum 11 zł. 80 kr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą. dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego.

Gorlice dnia 8 marca 1878.

(1971 2—3) **Edykt.**

L. 38. Dnia 25 kwietnia, 24 maja i 24 czerwca 1878 zawsze o godz. 10 rano sprzedawać się będzie w tut. sądzie przez przymusową licytacyę realność pod nr. 20 i 170 w Przenicznikach położona Maćka Wysockiego własną, ciała tabularnego nie stanowiącą na 688 zł. w. a. oszacowaną celem wydobycia pretensyi Abrahama Streita w kwocie 140 zł. w. a. z pn.

Wadyum wynosi 68 zł. 80 ct. Reszte warunków licytacyjnych można w tut. registraturze przejrzeć. Oczem chęć kupna mających uwiadamia się.

Tyśmienica dnia 24 marca 1878.

(1994 2—3) **Edykt.**

L. 1811. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie zawiadamia, Antoniego i Maryę małż. Klingenfeldów z życia i miejsca pobytu nieznanych, a w raziee ich śmierci tychże spadkobierców, że małżonkowie Józef i Marya Schubertowie do sądu tutejszego dnia 15 lutego 1878 l. 1811 o zaintabulowanie wykreślenia z realności pod l. k. 39 w Zboiskach jak dom. I. p. 114 n. 4 on. intabulowanego prawa sześcioletniej dzierżawy z przedpłaconym 3 letnim czynszem w kwocie 300 zł. z doadtkiem i obowiązkami przeciw nim pozew wnieśli, który uchwałą z dnia 24 lutego 1878, L. 1811 z terminem na dzień 3 maja 1878 o 9 godzinie przed południem zadekretowany został, a wreszcie, że dla pozwanych adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Jamińskiego kuratorem ustanowiono i temuż kuratorowi dekretewany pozew do ustnej rozprawy doręcza się.

Wzywa się zatem pozwanych aby u mianowanego kuratora się zgłosili i mu powyższej sprawie potrzebnej informacyi udzielili, gdyż inaczej rozprawa tylko z kuratorem i powodami przeprowadzoną zostanie.

Lwów dnia 24 lutego 1878.

(1932 2—3) **Edykt.**

L. 16337. Wskutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla złączonego pola górniczego „Adam I“ na węgiel kamienny w gminie katastralnej Siersza w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, wygotowany za księgę górniczą poczynając od dnia 30 października 1877 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jakązmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wsystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi górniczej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 maja 1878 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów. w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 18 stycznia 1878.

(1929 3—3) **Edykt.**

L. 11798/1877. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 139 zł. 90 ct. publiczna przymusowa sprzedaż tejże realności pod l. 407 w Rożnowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 400 zł. oszacowanej, dłużników Matija i Fedora Nikietoruje należącej w trzech terminach a to 14 maja. 19 czerwca i 23 lipca 1878. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej niej na trzecim także i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Zabłotów 19 stycznia 1878.

(1909 3—3) **Edykt.**

L. 5867. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niniejszem że na zaspokojenie pretensyi Samuela Biera 240 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej N. 10 w Zagórzycach, ciała tabularnego nie mającej, a dłużnika Jędrzeja Drozda własnej dnia 6 maja dnia 11 czerwca i dnia 15 lipca 1878 każdym razem o godz. 11 przed południem na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową. na trzecim zaś terminie i po niżej ceny szacunkowej, jednak za taką cenę, która na pokrycie wszystkich dotychczas na niej ciężących wierzytelności wystarczy sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 965 złr. w. a.. wadyum kwota 96 złr. w. a. resztę zaś warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzy prawo nadzastawu na powyższej realności uzyskali lub którymby rezolucya dozwalająca sprzedaży doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora p. Karola Keslera.

Ropczyce dnia 28 lutego 1878.

(1952 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 16238. Celem obsadzenia opróżnionej drobnej sprzedaży tytoniu w rynku w Rymanowie pod nr. domu 41 lub w jednym z najbliższych obok tej realności położonych domów, połączonej z kolekturą loteryjną nr. 39/590, w której zbierają się stawki loteryjne dla ciągnień we Lwowie i Bernie, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert. które zaopatrzone w wadyum a to co do sprzedaży tytoniu w kwocie 31 zł., a co do kolektury loteryjnej w kwocie 18 zł. wniesione być mają do najpóźniej do dnia 26 kwietnia 1878 pierwszej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Dotychczasowy czynsz dzierżawny za oznaczoną trafikę płacono 201 zł. rocznie.

Obrót sprzedaży materyałów tytoniowych tej trafiki wynosił w czasie od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1875. 925 złr. 60½ ct. zaś brutto dochód kolektury loteryjnej po 5 proc. wynosił wedle lat 1873, 1875 przeciętnie rocznie od stawek na ciągnięcia lwowskie 68 zł. 71 ct., a na ciągnienia breńskie 55 zł. 42 ct. razem 124 zł. 13 ct. w czasie zaś od roku 1875 do 1877 dla ciągnień lwowskich w przecięciu rocznie 93 zł. 23 ct. a dla ciągnień berneńskich w przecięciu rocznie 85 zł. 87 ct., razem 179 zł. 10 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów ck. straży skarbowej sanockiego powiatu skarbowego.

Od c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Sanok dnia 13 marca 1878.

(1945 3—3) **Edykt.**

L. 8989. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 20 listopada 1875 l. 58681, względem wykreślenia ze stanu biernego dóbr Woli Dołchołuckiej intabulowanej na rzecz Nathana Rappaporta sumy 303 złr. 75 ct. w. a. dla z miejsca pobytu niewiadomego Nathana Rappaporta z Stryja kurator w osobie adw. dr. Włodzimierza Czemeryńskiego z zastępstwem adw. dr. Siterskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 23 lutego 1878.

(1926 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3441. C. k. m. d. sąd powiatowy w Kołomyi niniejszem ogłasza że wskutek ts. rozporządzenia z dnia 13 marca 1878 do l. 3441 sprzedaż realności zagrabionej Maryi Podhorodeckiej własnej w Matyjowcach pod l. 5 położonej, na zaspokojenie wywalczonej sumy 88 złr. z pn. na rzecz Nachmana Fiedlera w dniach 10 maja 7 czerwca i 5 lipca 1878 każdym razem o 10 godz. przed poł. w gmachu c. k. sąd. m. d. w Kołomyi przedsięwziętą zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr.

Chęć kupienia mający złożą do rąk komisyi wadyum 10 proc. w gotówce lub papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Kołomyja 13 marca 1878.

(1930 3—3) **Edykt.**

L. 13243. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 14 maja 1878, na dniu 19 czerwca 1878 i na dniu 23 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu ornego pod nr. 223 w Rożnowie położonych, nie stanowiących tabularnego ciała należących do Dmytra Łumajka czyli Numajka, i na 170 zł. sądownie oszacowanych w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Schmila Leidera w ilości 42 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów 31 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

(2007 2—3)

Obwieszczenie.

L. 2048. W celu dobrowolnej sprzedaży gruntu budowlanego własnością gminy miejskiej będącego. w Tarnopolu pod l. top. 903 położonego, 399 sążni kwadratowych przestrzeni zawierającego, odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na dniu 2 maja 1878 o godzinie 3 po południu publiczna rozprawa licytacyjna.

Cena wywołania wynosi 6000 zł. w. a.

Zakład w gotówce złożyć się mający 600 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo urzędowej registraturze.

Tarnopol dnia 3 kwietnia 1878.

Niezawodne
najsilniejsze piekarskie

DROŻDŻE
PRASOWANE
pozł. 1.20 kilo
poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.
(1922 2—5)

Do sprzedania
Z wolnej ręki
Para koni, fajeton, uprząż i sanki. poszczegółowo lub razem.
Wiadomość u **K. Miecznikowskiego**, ulica Zielona 19.
(1992 2—2)

SKŁAD WINA.

Przesiedliwszy się przed 10 latami z Pesztu do Kołomyi, założyłem tu wielki skład najwyborniejszych osobiście przezemnie od najznakomitszych właścicieli winnic sprowadzonych **win francuskich, hiszpańskich reńskich, węgierskich i austryackich**, które w baryłkach rozmaitej objętości i butelkach po cenach najumiarkowańszych wysprzedaję.

Dotychczasowe liczne zamówienia z okolicy i ze stron odleglejszych, któremi wobec szanownych P. T. odbiorców wykazać się mogę, są najlepszem świadectwem jakości i taniości win moich.

Cenniki rozsełam na żądanie bezpłatnie, skład win moich znajduje się w lamusach w rynku pod gmachem c. k. sądu obwodowego.

Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, ręczę za pochodzenie i dobroć win moich, tudzież za rączą obsługę.

Dla większej dogodności Wieleb. Duchowieństwa daję wina na wypłat ratami miesięcznemi.

Edward Brüller,
(1847 2—6) **z Pesztu,**
właściciel składu win w **Kołomyi.**

Podręcznik
dla
władz administracyjnych i autonomicznych
zawierający zbiór ustaw i przepisów o
Policyi ogniowej i budowniczej
opuścił już prasę
i jest do nabycia w Ekspedycyi Gazety Lwowskiej
po cenie **1 zł.** za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**
Główny skład w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta.
W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej" są także do nabycia
Ustawy
o lichwie i pijaństwie
w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

L. 1698. (2026 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 6.982 zł. 87 ct., 12.923 zł. 14 ct. i 13.034 zł. 50 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 7.700 zł., 13.600 zł. i 13.100 zł. w. a., na hipotekę dóbr Burty i Ludwikówka w powiecie Podhajeckim położonych, Karoliny z Br. Hagenów Łempickiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1876 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 3 kwietnia 1878.

Inżynier
budowniczy
teoretycznie i praktycznie wykształcony, który zatrudniony był w służbie prywatnej i rządowej i samodzielnie pracował, poszukuje — opierając się na dobrych świadectwach i zaszczytnych rekomendacyach · odpowiedniej posady.

Łaskawe oferty przyjmuje pod **J. Q. 2880, Rudolf Mosse w Berlinie S. W.**
(2029)

Realność

przy jednej z najbliższych ulic Lwowa położona, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i 2 kuchniach, z ogrodem obszaru $2^3/_4$ morga, mająca 2 fronty przydające się do budowy kamienic, jest z wolnej ręki do sprzedania. W ogrodzie znajduje się wzorowo założona szkółka szczepów i piękny sad owocowy. Obecnie odbywa się *ogólna wyprzedaż* najszlachetniejszych szczepów fruktowych, tudzież krzewów jagodowych i służących do ozdoby ogrodów — po bardzo przystępnych cenach.

Bliższa wiadomość w handlu Karola Languera, ulica Trybunalska.
(1873 2—3)

Jabłka
obierane, suszone, znakomite na kompot
poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie,
w Rynku l. 42.
(1725 3—6)

Pierwszy galicyjski wyrób
Korków
katalońskich
Ulica Pańska Nr. 13
we Lwowie,
poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.
Na żądanie cenniki gratis.
(1619 9—?)

Wina Węgierskie, Austryackie

francuskie naturalne, przyjemne, gładkie z buquetem miłym, który wskutek dłuższego czasu pielęgnowania w butelce się rozwinął
poleca wskutek wielkich zapasów po nader niskiej cenie
HANDEL
Karola Bałłabana
LWÓW.
(1802 4—?)

Pierwsza Spółka
wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych

poleca na sprzedaż następujące gatunki gotowych cegieł: placówki po 16 i 14 złr. za tysiąc, kupując w większej ilości; cegły posadzkowe, maszynowe podwójnie prasowane, cegły próżne, sklepieniowe, szpiczaste do kominów, studniowe i dachówki.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd fabryki (Stillerówka)** ul. Snopkowska Nr. 1.
(1868 2—3)

(1964 2—2)

L. 414. Ces. kr. uprzyw.
Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od 1 czerwca 1878 r. aż nadal zostanie zaprowadzony do każdego z zeszytów taryfowych I, II i III, ważnych od 1 października 1877 r. w obrocie zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim, pierwszy dodatek, zawierający pozycye frachtowe dla niektórych do rzeczonego obrotu nowo-przyjętych stacyj, jakoteż modyfikacye istniejących postanowień taryfowych.

Dodatków tych taryfowych można dostać w naszych stacyach związkowych, tudzież w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 31 marca 1878.

Generalna Dyrekcya.

Magazyn Schayerów
we Lwowie ul. Karola Ludwika Nr. 3.
poleca w największym wyborze
Nowości z konfekcyi dla dam
jako to:
kostiumy, paltoty, dolmany, zarzutki, płaszcze
i t. p. najnowszego fasonu, oraz
wielkie transporta wiosennych i letnich towarów
bławatnych materyj jedwabnych,
płócien, bielizny, pończoch, skarpetek,
chustek, pledów, firanek etc., przytem z sławnej fabryki B. Schrolla jedyny komisowy skład główny dla Galicyi
Perkali, schirtingów i calico
od 16, 18, 19, 21, 23 centów i wyżej.
Wszystkie wogóle towary po bardzo niskich i stałych cenach.
Próbki i cenniki odsyłamy na żądanie odwrotną pocztą franco.
(1867 2—6)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.